





# ZESPÓŁ SZKÓŁ W MICHAŁOWIE FABRYKA MARZEŃ

LICEUM KLASA ESTRADOWA

TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW

LICEUM KLASA INFORMATYCZNO-SPOŁECZNA

TECHNIK REALIZACJI NAGRAŃ

LICEUM KLASA RATOWNICTWA WODNEGO

TECHNIK REALIZACJI NAGŁOŚNIEŃ



UL. SIENKIEWICZA 5, 16-050 MICHAŁOWO  
H. WWW.SZKOLA.MICHALOWO.PL



# 12 żołnierzy Września 1939 ponownie pochowanych

## Czas na identyfikację poległych



**29 lipca na cmentarzu rzymskokatolickim w Zabłudowie odbył się pochówek szczątków dwunastu żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Szczątki spoczywały w mogile oznaczonej jako grób nieznanego żołnierza. Teraz czas na identyfikację i przywrócenie nazwisk bohaterskich żołnierzy.**

Prace ekshumacyjne na cmentarzu w Zabłudowie trwały od 25 do 29 lipca tego roku. Prowadzili je pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej. Bliżej powierzchni odkryto trumnę z przemieszonymi szczątkami pięciu osób. Głębiej znajdowało się siedem pojedynczych trumien w układzie anatomicznym.

– Najprawdopodobniej są to żołnierze z Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii Wojska Polskiego. 15 września 1939 roku, gdy Niemcy zajęli już Białystok, polscy żołnierze przebijali się zapewne do lasów białowieskich lub na Wołkowyś. Siedmiu z nich zginęło w walkach przy szosie Białystok – Zabłudów, a pozostali w okolicy – mówi Jacek Hryniewicki z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Białymstoku. – Przy szczątkach znaleźliśmy kawaleryjskie hełmy. Jest to duża przesłanka, że byli to żołnierze polscy z kampanii wrześniowej 1939 roku.

– Pochowaliśmy tych żołnierzy jako osoby nieznanne (NN), ale pobraliśmy ze szczątków materiał genetyczny i próbki. Posłużą one do analiz i przywrócenia imion i nazwisk żołnierzy zamordowanym przez Niemców – dodaje Jacek Hryniewicki. – Możliwość zidentyfikowania wszystkich jest niewielka. W miarę poszczególnych identyfikacji będą dostawiane imienne tabliczki poległych żołnierzy.

Starania o identyfikację podjęli już wcześniej mieszkańcy Zabłudowa, wśród nich Maciej Rogucki, były przewodniczący rady miasta.

– Prowadziłem kwerendy w różnych instytucjach w Polsce, ale też w Instytucie Sikorskiego w Londynie, żeby ustalić, jakie jednostki wojskowe tu walczyły, kiedy doszło do tej potyczki i kto mógł tu zginąć. Dzięki temu udało się ustalić nazwiska żołnierzy walczących tutaj 17 września oraz wykaz osób, które poległy albo

prawdopodobnie poległy w tym miejscu – mówi Maciej Rogucki. – To jest nasza lokalna historia, to są ludzie, którzy oddali za nas życie – dodaje.

Decyzją wojewody podlaskiego odnalezione szczątki zostały pochowane z należytą czcią. Pogrzeb żołnierzy to także początek nowej historii. Początek budowy nowego pomnika bohaterów września 1939 roku.

– Kilka lat temu zainicjowałem akcję zbiórki na renowację pomnika polskich żołnierzy, bo stary pomnik „prosił” już wręcz o odbudowę. Już jako burmistrz podjąłem dalsze starania a teraz dzięki współpracy ze strony urzędu wojewódzkiego i Instytutu Pamięci Narodowej udało się uzyskać dofinansowanie na budowę nowego pomnika – opowiada burmistrz Zabłudowa Adam Tomanek.

– Apelujemy do osób, które utraciły kogoś z rodziny w 1939 roku na tym odcinku walk, aby zgłaszały się do Instytutu Pamięci Narodowej i przekazały swój materiał genetyczny – zachęca Jacek Hryniewicki.

(PW)

Zdjęcia: Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku

*Marek Nazarko:*

# „Burmistrz nie jest chłopcem do bicia”



**– Nikt nie jest w stanie zniechęcić mnie do pracy na rzecz gminy. Zawsze byłem wdzięczny mieszkańcom i będę, za to, że umożliwili mi zrobienie czegoś dobrego dla Michałowa – mówi burmistrz Marek Nazarko. Samorządowiec raz jeszcze opowiada o swoim procesie sądowym i uniewinnieniu przez sąd.**

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku prowadziła śledztwo w sprawie Marka Nazarko od 2018 r. Oskarżyła go o przekroczenie uprawnień podczas zakupu działki, a także o niedopełnienie obowiązków służbowych tj. niedopilnowanie terminowej publikacji oświadczeń majątkowych w Biuletynie Informacji Publicznej. Sąd Rejonowy uniewinnił burmistrza Michałowa. Sprawę szczegółowo opisaliśmy w tegorocznym kwietniowym Gminnym Kurjerze Sąsiedzkim.

– Dochodzenie trwało cztery lata. Zbadano wszystko: inwestycje gminne, przeptywy finansowe, banki, domy maklerskie, rozliczenia podatkowe – łącznie osiemnaście tomów akt. Sprawdzali, ile Agnieszka Ancypiuk [kierownik Urzędu Stanu Cywilnego

w Michałowie, od której Marek Nazarko odkupił działkę – przyp. red.] dostała nagród i czy nimi nie spłaciłem działki. Nie wiem, komu takie rzeczy mogą przychodzić do głowy. Od razu wyszłoby to na jaw – dziwi się Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Marek Nazarko zaznacza, że Rada Miejska zdecydowała o nieskorzystaniu z prawa pierwokupu działki i przypomina, że jest osobą publiczną oraz nigdy nie ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości: – Sędzia stwierdził, iż zarzuty nie powinny być przedstawione, bo nic nie jest przestępstwem. To po pierwsze, a po drugie – burmistrz nie jest chłopcem do bicia, a jeżeli pan prokurator chciał skierować akt oskarżenia, to raczej wobec Sejmu, że nie wydał odpowiednich przepisów.

– Tu nie chodzi o uniewinnienie, o brak dowodów, czy proces poszłakowy... więc o co? O rozgłos medialny? O to, by prasa opisywała prokuratorskie zarzuty, bez sprawdzenia, czy są przestępstwem? O upokorzenie? – pyta burmistrz, który twierdzi, że policyjny radiowóz niemal codziennie stał w pobliżu jego domu, a funkcjonariusze regularnie badali jego żonę alkomatem. Takich sytuacji miało być więcej: – robienie mi zdjęć jak przestępcy, pobieranie odcisków palców. I po co po trzy razy przesłuchiwać pracowników? Że może któryś pęknie? Zaznaczam, że prowadzimy otwarty urząd, o każdej sprawie wie co najmniej 3-4 pracowników i o wszystkim opowiadam radnym – dodaje burmistrz.

– Podsumowując, kupiłem zwykłą działkę mieszkaniową, zwykły plac, nie jakąś w puszczy, w górach czy nad jeziorem. Działatem jawnie, no bo trudno ukryć dom. Tak jak teraz kupiłem samochód, mercedesa i bardzo się cieszę, bo zawsze o takim marzyłem. Czy mogłem to zrobić? Nie kupiłem działki na żonę, na rodziców, na teściów, na siostrę. Kupiliśmy razem z żoną. I nie sprzedałem z 80-krotną przebitką, a zbudowałem tam dom, w miejscowości, w której od pokoleń mieszkamy – zaznacza Marek Nazarko.

Burmistrz mówi, że to nie prokuratorzy czy politycy będą decydować o jego funkcji, lecz mieszkańcy gminy: – Nie liczy się, ile razy cię kopią, a czy potrafisz iść dalej. I chcę powiedzieć jedno – nikt nie jest w stanie zniechęcić mnie do pracy na rzecz gminy. Zawsze byłem wdzięczny mieszkańcom i będę, za to, że umożliwili mi zrobienie czegoś dobrego dla Michałowa.

Część wypowiedzi Marka Nazarki można wysłuchać na stronie internetowej Gminy Michałowo – [www.michalowo.eu](http://www.michalowo.eu). (PS)



# Zabłudowska biblioteka z myślą o seniorach

**W maju 2022 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie przystąpiła do realizacji projektu „Seniorzy też czytają”. Jego celem jest wzmocnienie zainteresowań książką i aktywności czytelniczej wśród osób starszych oraz pozyskanie nowych czytelników poprzez uatrakcyjnienie księgozbioru w książki pisane dużą czcionką.**

– Dzięki dotacji otrzymanej z Fundacji PZU Miejska Biblioteka Publiczna w Zabłudowie oraz jej filie wzbogacą się o sporą liczbę dodatkowych pozycji książkowych, przeznaczonych przede wszystkim dla seniorów i osób słabowidzących – mówi Danuta Kalinowska, pracownik biblioteki w Zabłudowie i koordynator projektu.

Książki z serii Wielkie Litery to nowe wydania książek z większą czcionką, które chronią wzrok i ułatwiają czytanie osobom, które mają z tym problem. Publikacje te mają większy, bardziej przejrzysty druk oraz większy format. Dzięki dużej, wyraźnej czcionce lektura jest wygodniejsza, a przejrzysty format nie męczy wzroku. Po książki będzie

mógł sięgnąć każdy dorosły czytelnik. Zakupiona literatura będzie służyć czytelnikom również po zakończeniu projektu.

– Bardzo się cieszę, że w naszej bibliotece znajdują się książki, po które może sięgnąć osoba w podeszłym wieku, której wzrok niestety jest już słabszy. Podpowiem sąsiadom o nowej ofercie w naszej bibliotece i o możliwości wypożyczenia książek pisanych dużym drukiem – mówi Irena Moroz, mieszkanka Zabłudowa.

– Dziękujemy Fundacji PZU za przyznanie dotacji, dzięki której mamy możliwość nasz projekt realizować. Dotacja pomoże nam w wykonaniu zamierzonego celu. Priorytetem

każdego bibliotekarza jest dbanie o dobro czytelnika w każdym wieku oraz stwarzanie mu odpowiednich warunków do korzystania ze zbiorów bibliotecznych – cieszy się Danuta Kalinowska.

– Ponieważ książki pisane dużą czcionką są droższe od publikacji wydanych drukiem tradycyjnym, wiemy, że dzięki dodatkowej kwocie pieniędzy otrzymanej z Fundacji PZU sprostamy w osiągnięciu zamierzonego celu – dodaje pracownik biblioteki. (PW)



# Ciepłe starania gminy Michałowo

**Gmina Michałowo stara się o podłączenie domów do istniejącej sieci ciepłowniczej wybudowanej w ramach projektu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego. W tej chwili korzystają z niej głównie obiekty użyteczności publicznej. Zgody na zmiany nie ma... jeszcze.**

Samorząd jest beneficjentem projektu „Modernizacja oświetlenia ulicznego, budowa efektywnej energetycznie sieci ciepłej oraz instalacji systemu pomiaru zanieczyszczeń na terenie Gminy Michałowo”. Wartość całego przedsięwzięcia to ponad 5 mln zł, a wysokość dofinansowania z funduszy europejskich – ponad 4 mln zł.

Gmina poinformowała w mediach społecznościowych, że stara się o to, by do powstałej w ramach projektu sieci podłączyć nie tylko obiekty użyteczności publicznej, ale i ok. 500 domów wybudowanych i zarządzanych przez „Niezapominajka Sp. z o.o.” W swoim wpisie zaznaczała, że nie

może uzyskać odpowiedzi na pisma burmistrza w tej sprawie ze strony Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego.

– Między innymi z uwagi na skomplikowane przepisy, gospodarstwa indywidualne nie mogą na razie korzystać z tańszej energii ciepłej. Tymczasem sytuacja na rynku paliw, niemożność zakupu węgla i nieustające podwyżki powodują rosnące obawy mieszkańców przed nadchodzącą zimą. Pozostaje im zmartwienie i staranie się o dopłaty z tytułu „dodatku węglowego” – argumentuje Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Wystaliśmy w tej sprawie zapytanie

do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Rzeczniczka marszałka Izabela Smaczna-Jórczykowska odpowiedziała nam, że możliwości wprowadzenia zmian w projekcie są obecnie analizowane.

– Należy jednak zaznaczyć, że zakres zmian w ramach projektów nie jest dowolny, a samowolne działania beneficjenta mogą doprowadzić do utraty części lub całości dofinansowania. Jednocześnie informuję, że instytucja zarządzająca RPOWP zwróci się do beneficjenta z prośbą o przedłożenie dodatkowych niezbędnych dokumentów obrazujących wykonalność projektu w nowych uwarunkowaniach – mówi Smaczna-Jórczykowska.

Z urzędowego na nasze – wygląda na to, że istnieje szansa na zmiany. Pytanie tylko, czy skomplikowane procedury pozwolą na ich wprowadzenie już tej zimy?

(PS)



# Smakowite mistrzostwa w Supraślu



**To była gratka dla smakoszy ziemniaczanych specjałów. Z licznym udziałem mieszkańców i turystów w amfiteatrze w Supraślu odbyły się Światowe Mistrzostwa w Pieczeniu Babki i Kiszki Ziemniaczanej. Organizatorem tegorocznego wydarzenia było Starostwo Powiatowe w Białymstoku (wcześniej przez ponad dwadzieścia lat ziemniaczane przysmaki rozstawiało Stowarzyszenie Uroczysko).**

Podczas mistrzostw swoje wyroby oferowali lokalni producenci, w tym koła gospodyń wiejskich i wytwórcy rękodzieła. Mistrzostwa wyłoniły zwycięzców w różnych kategoriach. Indywidualnie, najlepszą kizkę ziemniaczaną zaserwowało Koło Gospodyń Wiejskich w Ogrodnickach, a babkę – Dom Pomocy Społecznej w Choroszczy. Najsmaczniejszy chłodnik podała Katarzyna Zawadzka z Kuźni Smaków (Studzianki), a nalewkę – Maciej Kwiatkowski. W rywalizacji dużych producentów wygrał Borowinowy Zdrój.

– Cieszymy się bardzo, że Starostwo przejęło od Uroczyska organizację mistrzostw w pieczeniu babki i kiszki. Myślę, że wszyscy, którzy bawili się z nami w Supraślu, są zadowoleni – mówi Jan Bolesław Perkowski, starosta białostocki.

Supraską imprezę poprowadził Norbi. Mistrzostwa uświetniły też występy zespołów: True Colors, Jorgus, Focus i Leila. Były też atrakcje dla dzieci i młodzieży np. pokazy

iluzjonisty czy dmuchańce. W czasie imprezy chętni mogli spróbować babki i kiszki, ale także i innych regionalnych przysmaków. Zainteresowani mogli odwiedzić stoiska służb mundurowych: Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Policji i Wojsk Obrony Terytorialnej.

– Promocja rodzimej kuchni i zdrowej żywności przyczyni się do zachowania naszego kulinarnego dziedzictwa, a jednocześnie wesprze lokalnych producentów w ich działalności – ocenia Michał Kozłowski z Uroczyska, przez wiele lat organizator mistrzostw. Podkreśla, że babka i kiszka skutecznie zostały wypromowane jako produkt z naszego regionu – „wyszły spod strzech”.

Patronatem honorowym wydarzenie objęli: Marszałek Województwa Podlaskiego i Wojewoda Podlaski, a patronami medialnym byli: TVP3 Białystok, Polskie Radio Białystok i Radio Jard. Partnerami imprezy byli: Urząd Miejski w Supraślu, CKiR w Supraślu i Stowarzyszenie Uroczysko. (pow)



## Dotacje z PFRON dla niepełnosprawnych



**Dofinansowanie różnego rodzaju zakupów, a także szkoleń dla osób niepełnosprawnych przewidują umowy, podpisane przez starostę Jana Bolesława Perkowskiego i dyrektorkę Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białymstoku Elżbietę Turczewską.**

To umowy o dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach realizacji pilotażowego programu „Aktywny samorząd” – Moduł I.

Łącznie podpisano 35 umów na kwotę 265 tys. zł. Dokumenty dotyczą dofinansowania: zakupu oprzyrządowania do posiadanego samochodu, uzyskania prawa jazdy, zakupu sprzętu

elektronicznego oraz oprogramowania, szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu lub oprogramowania, zakupu wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym, utrzymania sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym, zakupu protez kończyn, w których zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, zakupu skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego.

– To pierwsza transza środków z PFRON. Wkrótce mieszkańcy powiatu białostockiego będą mogli składać wnioski na wsparcie w kolejnej – informuje dyrektorka Turczewska. Wnioski przyjmowane są w siedzibie PCPR przy ul. Słonimskiej 15/1. (pow)

## Tereny dawnych PGR z rządowym wsparciem

**Wsparcie dla terenów popegeerowskich w powiecie białostockim wyniesie w sumie 21,2 mln zł. Z trzeciej edycji Programu Inwestycji Strategicznych dofinansowane będą m.in. następujące zadania:**

- Gmina Supraśl – Powierzchniowe utwardzenie nawierzchni ul. Podleśnej w Sobolewie – Etap 1 – 2 mln zł,
- Gmina Zabłudów – Rewitalizacja terenów popegeerowskich w miejscowości Dobrzyniówka – 1,98 mln zł,
- Powiat Białostocki – Remont dróg powiatowych: nr 1452B – droga nr 1448B – Straszewo, nr 1629B starodroże drogi nr 676 – Nowa Wola, nr 1428B

w Dąbrówkach, nr 1565B – Brzozowo Stare – Brzozowo Panki – 4,5 mln zł.

– Chcemy podziękować rządowi i premierowi za przyznanie kolejnych środków, które posłużą mieszkańcom powiatu białostockiego. Bez wsparcia z zewnątrz realizacja większości inwestycji nie byłaby możliwa – podkreśla starosta Jan Bolesław Perkowski.

(pow)



## Ekipa starostwa w... Smoczrej Łodzi

31 lipca załoga Starostwa Powiatowego w Białymstoku wzięła udział w Wyścigu Smoczrej Łodzi, który odbył się w ramach Jubileuszowej XXV edycji Pływania Na Byle Czym „Co ma pływać, nie utonie”. To znana w całym kraju impreza organizowana przez Polskie Radio Białystok. Mimo padającego deszczu, pracownicy Starostwa wykazali się wolą walki, dzięki czemu w zmaganiach na rzece Netcie zajęli trzecie miejsce. (pow)





# Nowe nadzieje na budowę chodnika do cmentarza

**Chodnik z Zabłudowa w kierunku cmentarza wzdłuż drogi krajowej nr 19 to temat rzeka. Starania trwają już wiele lat. Choć przy okazji uzbrojenia terenów inwestycyjnych powstał jego fragment. Czy przy okazji budowy nowego osiedla i nowego sklepu wzrosły szanse także na budowę bezpiecznego dojścia do zabłudowskiego cmentarza?**

– Temat chodnika bądź ciągu pieszo-rowerowego łączącego Zabłudów z cmentarzem parafii rzymskokatolickiej nie jest nowy. Z chwilą objęcia przeze mnie funkcji burmistrza Zabłudowa widziałem potrzebę jego pobudowania – mówi Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa. – Rok w rok, począwszy od 2015, podejmowałem osobiście próby stworzenia przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) takiego połączenia, dedykowanego dla rowerzystów, a w szczególności dla pieszych.

GDDKiA jest zarządcą drogi biegnącej od Zabłudowa w stronę cmentarza. Jak mówi burmistrz, kilkakrotnie kierowane były pisma w tej sprawie do GDDKiA, raz dołączona została petycja podpisana przez mieszkańców Zabłudowa oraz prezesa SAMASZ-u,

a także proboszcza parafii rzymskokatolickiej w Zabłudowie.

– Jednocześnie została przez nas wykonana koncepcja ciągu pieszo-rowerowego uwzględniająca możliwe rozwiązania techniczne w świetle obowiązujących przepisów prawnych – dodaje burmistrz. – Nasze próby do tej pory spełzły, można powiedzieć na niczym. Osobiście mogę jedynie powiedzieć, że podczas każdej mojej wizyty w siedzibie GDDKiA w Białymstoku jednym z tematów wiodących jest właśnie kwestia poprawy bezpieczeństwa na tym odcinku drogi krajowej.

O dostępie do cmentarza zabłudowskiego nie zapomniano w unijnym projekcie dozbrojenia terenów inwestycyjnych przed Zabłudowem. W efekcie powstało około 250 m ścieżki pieszo-rowerowej. – Niestety, więcej jako inwestor nie byliśmy w stanie zrobić w ramach przedmiotowego przedsięwzięcia – informuje Adam Tomanek.

W związku z planowaną przed wjazdem do Zabłudowa inwestycją pod nazwą Wrzosowe Osiedle oraz zaawansowaną budową sklepu sieci Biedronka brak chodnika jest jeszcze bardziej palący. – Jesteśmy już po wstępnych rozmowach z inwestorem budowy bloków. Wstępnie zadeklarował gotowość wybudowania chodnika wzdłuż drogi krajowej nr 19 i swojej działki. Podobne rozmowy zostały również przeprowadzone z przedstawicielem sieci Biedronka – wyjaśnia Adam Tomanek.

Niezależnie od tego burmistrz Zabłudowa rozważa złożenie wniosku o współfinansowanie budowy ciągu pieszo-rowerowego łączącego Zabłudów z cmentarzem w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (PW)

# Dach naprawiony

**W połowie sierpnia zakończył się remont dachu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabłudowie.**

– To była ostatnia chwila na przeprowadzenie remontu. Przy silnych opadach woda dostawała się do wnętrza biblioteki, a na dodatek na ścianach był widoczny grzyb i wilgoć. W takich warunkach trudno pracować. Musimy szanować zgromadzone zbiory, kosztowały one przecież sporo pieniędzy – mówi Janina Turecka, kierownik MPB w Zabłudowie.

Remont rozpoczął się na początku lipca. Przytwierdzono nową papę do starej, wykonano od podstaw nowe kominy, które docieplono. Ponadto zamontowano nowe kominki odprowadzające wilgoć z dachu. Wymieniono całe orynnowanie i zamontowano nowe rury spustowe.

– Dach był w złym stanie. Myślę, że remont ten powinien być wykonany kilka lat wcześniej – uważa Cezary Okurowski, właściciel firmy naprawiającej dach.

Zgodnie z podpisaną umową całkowity koszt remontu wyniósł 61,5 tysiąca złotych.

(PW)





# Supraśl wspiera remont monasteru



RELACJA  
z PODPISANIA  
UMOWY



**60 tysięcy złotych – taką kwotą samorząd Supraśla wsparł remont budynków monasterskich Klasztoru Męskiego Zwiastowania NMP w Supraślu. Samorząd wpiera prawosławny klasztor dotacjami już od 11 lat.**

60 tys. zł dotacji to znaczący zastrzyk finansowy – pieniądze przeznaczone będą na remont dachu

na osiemnastowiecznym budynku klasztornym. W imieniu biskupa supraślskiego Andrzeja Borkowskiego umowę

z samorządem podpisał ojciec Pantelejmon Karczewski.

– Dziękuję za wspieranie pety, bo prawosławny monaster jest perłą Supraśla, województwa i całego kraju. To ważne, że rada i pan burmistrz wspieracie nasze inicjatywy. Wiedzą państwo, że inicjatyw mamy dużo – mówił tuż po podpisaniu umowy ojciec Pantelejmon.

To drugi etap remontu dachu – rozpoczął się on w ubiegłym roku, a wśród instytucji wspierających był również samorząd Supraśla.

– Supraśl przekazuje już od 11 lat takie dotacje. Wcześniej było to co roku po 30 tys. złotych, w ubiegłym roku podwyższyliśmy wsparcie do 40 tys. zł, a w tym roku to już jest 60 tys. złotych – podsumowuje Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. Łącznie daje to prawie 400 tys. zł wsparcia z budżetu Supraśla.

– Liczymy na dalszą współpracę. Liczymy na to, że za sprawą takich dotacji nasz supraślski monaster będzie piękniał. I te nasze wspólne dziedzictwo będzie w ten sposób podtrzymane – dodaje burmistrz.

(mc)

## Cukiernia Kawiarnia Piekarnia

CERTYFIKOWANE MIEJSCE W 100% BEZ GLUTENU

- ciasta bez cukru, keto i wegańskie
- codziennie świeże słodkości i wypieki



- pieczywo bez glutenu, keto i wegańskie
- chleby pełnoziarniste, gryczane, białe i inne



@sweetfit\_eat  
SweetFit



Legionowa 30, Białystok  
576 633 944



# Święto supraskiej Hodegetrii

**Święto Supraskiej Ikony Bogurodzicy (10 sierpnia) co roku przyciąga tłumy. Wielu pielgrzymów przybywa w tradycyjnie organizowanych pielgrzymkach – pieszych z Białegostoku, autokarowych z Orli, Hajnówki, Sławatycz, Warszawy oraz kajakowej z Gródka.**

Z Gródka już po raz jedenasty pielgrzymi do Monasteru Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy w Supraślu wypłynęli... kajakami. Inicjatorem takiego pielgrzymowania był lekarz, prof. Jan Kochanowicz.

## ŁĄCZY SUPRAŚL I GRÓDEK

– Od 2018 roku biorę udział w pielgrzymce, od 2019 roku obecny skład gródeckiego bractwa organizuje pielgrzymkę – wyjaśnia Julia Markowska z Bractwa Młodzieży Prawosławnej

w Gródku. – W tym roku pielgrzymce wzięły udział 32 osoby. Pierwsza część trasy, od Gródka do Nowosiótek, wynosiła około 26 kilometrów. Druga była już nieco krótsza. Łącznie przepłynęliśmy około 50 kilometrów.

– Uwielbiam ją organizować i brać w niej udział, ze względu na rodzinną atmosferę oraz ludzi, którzy na nią przybywają – dodaje. – Jednak zawsze najważniejsza jest podróż do Supraskiej Ikony Matki Bożej i powiązania Gródka z Supraślem.

Oba miejsca łączy rzeka Supraśl. Jak

podaje prof. Antoni Mironowicz, monaster w okolicy dzisiejszego Gródka (w rodowej siedzibie Chodkiewiczów) powstał ok. 1495 roku, a dopiero w 1508 roku został ulokowany na uroczysku Suchy Hrud, dając początek miasteczku Supraśl. Kwitnące życie świeckie w Gródku miało przeszkadzać mnichom w duchowym skupieniu.

## ŁĄCZY SUPRAŚL I KRÓLOWY MOST

Łączy te miejscowości patronka cerkwi w Królowym Moście – święta Anna, matka Bogurodzicy. To jej poświęcona była część wydarzeń w Supraślu, przygotowujących do supraskich Dni Bogurodzicy. Była to całonocna agrypnia przed świętem św. Anny (małe powiecerze z czytaniem kanonu przed Eucharystią, wieczernia z poświęceniem chleba i wina, jutrznia z czytaniem modlitw przed Eucharystią), nocna i poranna św. Liturgia w dniu jej święta (7 lipca).

Zaśnięciu św. Anny poświęcone były również dwudniowe uroczystości w Królowym Moście (6-7 sierpnia), zorganizowane przy dużym zaangażowaniu parafian. A głównej Boskiej Liturgii przewodniczył arcybiskup białostocko-gdański Jakub w asyście duchownych z Michałowa, Jałówki, Gródka, Braniewa, Białegostoku, Gdańska i Monachium. – Bóg powinien być wszystkim dla nas, to właśnie rozumiała św. Anna i przede wszystkim włożyła to w swoje życie – mówił na antenie Radia Orthodoxia ks. Rodion Kondraciuk, proboszcz parafii z Królowego Mostu.

Warto zaznaczyć, że przy okazji uroczystości parafialnych po raz pierwszy do Królowego Mostu przyszła piesza pielgrzymka z Supraśla.

## SUPRASKA IKONA BOGURODZICY

Pierwsza czczona w klasztorze ikona w Supraślu pochodziła z 1503 r. i była kopią XI-wiecznej ikony Matki Boskiej Smoleńskiej, zwanej Orędowniczką Ziemi Białostockiej. Ikona jest w typie hodegetrii – najbardziej rozpowszechnionym w średniowieczu wizerunku



Supraska ikona Matki Bożej [fot. wikimedia.org]



Matki Boskiej – Wskazującej Drogę. Szybko zastynęła łaskami i zaczęła przyciągać pątników. Przez stulecia wstawiła się licznymi cudami. Obecna ikona to wykonana w XIX w. kopia pierwotnego obrazu.

Obchodzone 10 sierpnia w Supraślu święto ku czci Supraskiej Ikony Matki Bożej to jedno z najważniejszych świąt celebrowanych w supraskim monasterze Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy.

Główne uroczystości rozpoczęło całonocne czuwanie na ołtarzu polowym przed cerkwią. Przewodniczył mu metropolita warszawski i całej Polski Sawa, w asyście biskupów z całego kraju. W dniu święta celebrowano też trzy Święte Liturgie.

W uroczystościach wzięli udział m. in. wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski, Wiesława Burnos z zarządu województwa podlaskiego, burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski.

Po procesji wokół cerkwi Zwiastowania Bogurodzicy głos zabral metropolita Sawa. Podziękował za przybycie gościom, hierarchom, duchowieństwu i wszystkim wiernym. Wyraził słowa uznania wobec pani rektor Politechniki Białostockiej za szczególne zaangażowanie w projekt badania i ratowania supraskich katakumb.

Na zakończenie uroczystości wręczone zostały Ordery św. Marii Magdaleny członkom studium ikonograficznego Ikonique (Wiktor, Mikołaj, Aleksiej Downarowie i Dmitrij Czuprys), autorom fresków w cerkwi Zwiastowania. (oprac. red.)



Święto Supraskiej Ikony Bogurodzicy [fot. hieronich Serafim]



Święto parafii pw. św. Anny w Królowym Moście [fot. Parafia w Królowym Moście]



Święto Supraskiej Ikony Bogurodzicy [fot. hieronich Serafim]



Pielgrzymka kajakowa z Gródka do Supraśla [fot. Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Gródku]



Pieszna pielgrzymka z Białegostoku do Supraśla [fot. hieronich Serafin] w Królowym Moście]



# Dawna żwirownia w Ogrodnickach. Czas na inwestycje



**Kilkanaście lat zajęło mieszkańcom Ogrodnick w gminie Supraśl uporządkowanie prawa własności na terenach w pobliżu wsi, które obejmują m.in. popularne wśród białostoczan tereny po dawnej żwirowni. Teraz przed tym miejscem otwierają się nowe perspektywy.**

– Decyzją starosty zakończyliśmy w tym roku proces wychodzenia z feudalizmu, to jest ostatni etap walki chłopów o ziemię – podsumowuje trochę żartobliwie Daniel Sadowski, mieszkaniec Ogrodnick i radny Supraśla. Ale sprawa jest jak najbardziej poważna i skomplikowana. Bo mieszkańcy o swoje prawo do ziemi zaczęli upominać się już w 2006 roku. A o skali skomplikowania może świadczyć choćby sama liczba uczestników scalania gruntów – było ich ponad 150.

## **SZACHOWNICA I SERWITUTY**

Należało uporządkować dwie sprawy z przeszłości. Po pierwsze – za czasów carskich (XIX wiek) powstała tzw. szachownica leśna i gruntowa, którą

należało scalić (chłopi po powstaniu styczniowym otrzymywali rozdrobione kawałki ziemi na własność).

Po drugie – z jeszcze wcześniejszego okresu pochodzą serwituty nadane chłopom pańszczyźnianym z Ogrodnick. Było to prawo do wypasu bydła w lesie i pozyskiwania z niego drewna na opał. Kres serwitutom z Ogrodnick położyła ustawa z 1920 roku, na mocy której powołano wspólnotę wiejską – zarządzała ona terenem objętym wcześniej serwitutami (najprościej tłumacząc). Utrzymała się ona też za czasów PRL-u, ale... nie położyła kresu sporom o prawo do korzystania z ziemi. Wspólnota stała się fikcją.

Podobnych spraw w całym województwie podlaskim jest sporo, ale ludziom przeważnie brakuje czasu,

cierpliwości i przede wszystkim pieniędzy na ich rozwiązanie. W Ogrodnickach tego nie zabrakło.

– Przez wiele lat ludzie zabiegali o likwidację szachownicy leśnej. To kompleks działek bardzo wąskich, kilkumetrowych i jednocześnie długich kilkusetmetrowych. Zabiegali też o podział gruntów wspólnoty gruntowej i leśnej pomiędzy ich udziałowców – wyjaśnia najprościej, jak się da, Ewa Zalewska z Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego w Białymstoku.

– Ja na przykład miałem czterdzieści setnych lasu w dziewięciu kawałkach. Co można z takimi skrawkami ziemi zrobić? Nic. Dopiero teraz dzięki przychylności obecnego starosty i obecnych władz powiatu udało się ten proces zakończyć. Decyzja już jest prawomocna – podsumowuje z satysfakcją radny Daniel Sadowski, to on był „dobrym duchem” całego przedsięwzięcia.

Zlikwidowano szachownicę leśną i wydzielono uczestnikom scalenia



ekwiwalenty w postaci działek umożliwiających korzystniejsze gospodarowanie gruntami leśnymi. Zlikwidowano obie wspólnoty: gruntową i leśną, dzieląc grunty obu wspólnot pomiędzy ich udziałowców i likwidując jednocześnie archaiczną formę własności.

Skorzystał na scaleniu gruntów też skarb państwa, któremu rolnicy – w zamian za rentę lub emeryturę – przyznawali rozdrobione działki w pobliżu Ogrodniczek.

– Na wydzielonych skarbowi państwa gruntach znajduje się znaczna część wyrobiska poeksploatacyjnego dawnej żwirowni oraz ośrodek Podlaskiego Stowarzyszenia Sportowego Osób Niepełnosprawnych START – wyjaśnia Ewa Zalewska ze Starostwa Powiatowego w Białymstoku. – W ten sposób zabezpieczono interesy i roszczenia prowadzącego działalność stowarzyszenia, które może obecnie podjąć działania mające na celu uregulowanie stanu prawnego nieruchomości.

### CO Z DAWNĄ ŻWIROWNIĄ?

– Uporządkowaliśmy kwestię własności żwirowni, bo to jest atrakcyjny teren i bardzo popularny. Można go zagospodarować na wiele sposobów, choćby budując... elektrownie słoneczne – podpowiada Daniel Sadowski, radny Supraśla. – Można też zagospodarować go turystycznie.

Dawna żwirownia leży przy ścieżce rowerowej z Białegostoku do Supraśla, ludzie zatrzymują się tam z dziećmi na spacer lub odpoczynek. Radny zapewnia, że już wcześniej pojawiali się inwestorzy. – Ale odpowiedź była zawsze taka sama: nie jest uporządkowana sprawa własności – dodaje. – Sięgając do historii, to był tam przecież wyciąg i skocznia narciarska. Były biegi sylwestrowe organizowane. Teraz wszystko zarosło.

Bez wątplenia otwiera się nowy rozdział w historii tego miejsca. To do skarbu państwa należy większość terenu po dawnej żwirowni. – Po uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego pojawi się możliwość rozwijania działalności, chociażby w kierunku rekreacyjno-wypoczynkowym. Takie projekty przygotowywali kilka lat temu m.in. studenci

Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej – wyjaśnia Ewa Zalewska ze Starostwa Powiatowego w Białymstoku.

Część uporządkowanego terenu będzie do dyspozycji supraskiego samorządu, a ten ma już związane z nim plany. – Uzyskaliśmy ziemię na nasze kluczowe inwestycje, to jest

bardzo ważne – mówi Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – Będziemy mieć dzięki temu teren pod przedszkole, pod przepompownię. Wszyscy na tym skorzystamy. Planów i pomysłów jest bardzo dużo.

Marta CISZEWSKA



Zimowe atrakcje na terenie żwirowni w Ogrodniczkach (zdjęcia z archiwum prywatnego)



# Gmina Supraśl

## Remonty dróg na finiszu



Remont ulicy Nowej w Supraślu [fot. Starostwo Powiatowe w Białymstoku]

**We wrześniu lub październiku należy spodziewać się otwarcia i oficjalnego zakończenia remontu nowej drogi łączącej Grabówkę i Ciasne – zapewnił nas starosta białostocki Jan Perkowski. Droga jest już otwarta i przejezdna, a to spore ułatwienie nie tylko dla mieszkańców gminy Supraśl.**

To jedna z kilku wspólnych inwestycji powiatu i gminy Supraśl. Władze powiatu białostockiego umowę z wykonawcą – firmą Probet – na przebudowę drogi podpisały w sierpniu 2020 roku. W trakcie budowy – na wniosek lokalnych przedsiębiorców (m.in. firmy RAK-BUD z Sowlan) – nieco zmodyfikowane zostały parametry ronda w pobliżu Grabówki. Dostosowano je do pojazdów ciężkich, o długości powyżej 15 metrów.



JEDZIEMY  
DROGĄ  
← GRABÓWKA-  
CIASNE  
PO REMONCIE

Do inwestycji dorzuca się też gmina Supraśl. W ubiegłym roku przeznaczyla

na przebudowę ponad 500 tysięcy złotych. W tym roku – ponad 800 tysięcy złotych. Do tego dochodzi dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 2 milionów 300 tysięcy złotych. Całkowity koszt miał wynieść około 5 mln zł.

W Supraślu za to ulica Nowa już prawie jak nowa – niewiele brakuje do zakończenia jej remontu. To kolejna wspólna inwestycja powiatu białostockiego i gminy Supraśl, z dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

– Inwestycja jest trzecim etapem przebudowy ul. Nowej i ul. Niepodległości. Wszystkie inwestycje powiatu przebiegają zgodnie z planem, z czego jestem bardzo zadowolony – mówi Jan Perkowski, starosta powiatu białostockiego.

„Zapach świeżego asfaltu w letnie popołudnie, to coś, co radni lubią

najbardziej” – dodaje na swoim profilu fejsbukowym Henryk Suchocki z Supraśla, radny powiatu białostockiego. I nie zostaje to bez echa, bo w komentarzach o kolejne inwestycje upomina się Radosław Dobrowolski, burmistrz Supraśla.

„Dziękuję panu radnemu Henrykowi, że pomaga naszej gminie we wspólnych z powiatem inwestycjach!!! Teraz czekamy na ścieżkę rowerową Karakule – Sowlany i drogę Ciasne – Ogrodniczki” – komentuje burmistrz. W odpowiedzi radny dodaje: „W najbliższym czasie taki wniosek zostanie złożony”.

W grze są 194 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na remonty i budowę nowych dróg w województwie podlaskim – do 29 sierpnia samorządy mogą składać wnioski o dofinansowanie. A lista potrzeb nie ma chyba końca, o czym nie omieszkali przypomnieć mieszkańcy. W komentarzach upominają się np. o remont ulicy Posterunkowej w Supraślu.

„Czekam na odcinek od krzyży przy ul. Dolnej do chodnika prowadzącego do cerkwi w Zaściankach. Inwestycja godna uwagi. Nie dość, że powiat



późno kosi krzaki, to wszyscy umywają ręce od załatwienia sprawy wiecznego błota, kurzu i zmarzliny (w zależności od pory roku) na w/w odcinku ulicy gminno-powiatowej” – dorzuca w komentarzu Magdalena Pytkowska.

Na razie jednak trwa remont ul. Nowej i równoległe zbiórka podpisów,

by zamontować na niej progi zwalniające. Bo jak napisała pani Agnieszka „teraz robią tu sobie wyścigi samochodowe i motocyklowe, na prostej, równej drodze, strach wyjść z domu z małym dzieckiem”.

„Należy zebrać podpisy zainteresowanych, złożyć wnioski

do Powiatowego Zarządu Dróg i wskazać miejsce. Z doświadczenia wiem, że podpisy można zebrać szybko, ale problem powstaje przy lokalizacji zwalniacza/progu. Nikt nie chce przy swojej posesji” – dodaje radny Suchocki.

(oprac. mc)

## Ruszyła rozbudowa szkoły w Ogrodnickach

**Do trzech razy sztuka – rozpoczął się trzeci etap rozbudowy szkoły w Ogrodnickach w gminie Supraśl. Zaczęło się od niewielkiego budynku wzdłuż ulicy Zagórnej. W 2018 roku do szkoły dobudowano salę gimnastyczną. Kolejny remont potrwa przez najbliższe dwa lata.**

Inwestycję realizuje firma GRIN Budownictwo z Białegostoku za kwotę prawie 12,2 miliona złotych. 1 sierpnia weszła na plac budowy. – Firma zaczęła tego samego dnia grodzić teren, pierwsze prace wykonywać. Następnego dnia już pracowała koparka, a w połowie miesiąca były już widoczne fundamenty. Jestem zachwycona tempem prac – mówi Agnieszka Kamieńska, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ogrodnickach.

Projekt zakłada postawienie

budynku, w którym powstanie sześć sal dydaktycznych, świetlica, pomieszczenia administracyjne, gabinety pielęgniarki i logopedy, a także stołówka oraz kuchnia z zapleczem, zaplecze sanitarne i porządkowe. Będzie też nowa szatnia, portiernia i rowerownia.

– Zawsze powtarzam, że marzenia się spełniają, tylko trzeba w nie wierzyć – dodaje dyrektor szkoły. – Już drugi raz nam się szkolne marzenia spełniły, bo pierwsze marzenie to była sala gimnastyczna. A teraz to mam tylko nadzieję, że jakoś sobie poradzimy z dojazdem do szkoły. To będzie najtrudniejsze, ale wszystko da się przetrzymać, jeżeli idzie ku dobremu.


Bo w szkole w Ogrodnickach jest już zdecydowanie za ciasno. Uczy się tu prawie 300 uczniów, w tym około 80 przedszkolaków w trzech oddziałach (nauka przebiega w trybie dwuzmianowym). Uczą się tu w większości

dzieci z Sowlan, Ogrodniczek, Karakul i Ciasnego.

– Przedszkole, szkoła to podstawowa sprawa w rozwijających się dynamicznie miejscowościach. A takie właśnie mamy na obrzeżach Białegostoku – mówi Radostaw Dobrowolski, burmistrz Supraśla. – To dla nas duże wyzwanie, przygotować szybko nowe miejsca nauki dla dzieci. Dzięki współpracy z rządem i pozyskanym dotacjom to się nam udaje.

Dotacja na rozbudowę szkoły pochodzi z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład” – to około 6 mln zł. Pokrywa połowę kosztów inwestycji, które w ostatnich miesiącach znacznie wzrosły. To dlatego w pierwszym przetargu gmina nie wyłoniła wykonawcy. W drugim przetargu – przy wsparciu kredytu – gminna stawka wyrównała się z cenami rynkowymi.

(mc)



**BIURO RACHUNKOWE OMEGA Sp. z o.o.**

**Zakres usług:**

- ✓ podatkowo-księgową obsługę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- ✓ kadry, BHP, ZUS
- ✓ sprawozdawczość GUS
- ✓ opłaty środowiskowe

ul. Leśna 1  
16-050 Michałowo  
tel. 500 034 004  
omegabiuro300@wp.pl





# One by serce za Gródek oddały



**Patrzą już na nas ze ściany Gminnego Centrum Kultury w Gródku – kolejno od lewej, na muralu – Nina Cywoniuk, Maria Wawreniuk, Aleksandra Jarocka z zespołu Razśpiewany Haradok. Najstarszego zespołu w gminie Gródek, jednego z najstarszych w województwie podlaskim. Nowy mural w Gródku to nie tylko dzieło do patrzenia, lecz także zapis historii tego miejsca.**

Zespół Razśpiewany Haradok działa od prawie 70 lat, założyła go i przez wiele lat kierowała nim Nina Cywoniuk. – Pani Nina opowiadała, że kobiety w zimowe wieczory spotykały się w bibliotece w Gródku na wspólne czytanie książek. To tam zaczęło się wspólne śpiewanie – wspomina Anna Kazberuk, która w Rozśpiewanym Gródku śpiewa już od 22 lat. Obecnie jest kierowniczką zespołu.

– Nina Cywoniuk pisała też teksty i tworzyła scenki obrzędowe, które wystawiałyśmy. Chodziła po urzędach i załatwiała wszystko, żeby zespół mógł działać – dodaje Anna Kazberuk. – Ona by za ten Gródek serce oddała i dobrze, że w końcu ktoś ją docenił.

– Nie mogło być inaczej, by nie ukłonić się tak naprawdę wszystkim

zespołom ludowym z naszej gminy: Rozśpiewany Gródek, Jesienny Liść, Chutar i Kalina. To dla Was. Niech ten mural będzie symbolem rozśpiewanego, wesołego i ciepłego Gródka,



POZNAJ INNE  
ZESPOŁY  
Z GMINY  
GRÓDEK

z cudownymi mieszkańcami – mówi Magdalena Łotysz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku.

Najpierw była siatka rozrysowana na wschodniej ścianie Gminnego Centrum Kultury w Gródku – to ułatwia utrzymanie proporcji, kompozycji na tak dużej przestrzeni. Cały mural Arkadiusz Andrejkow wykonał

w zaledwie trzy dni, a bazą do jego stworzenia było zdjęcie z koncertu zespołu Razśpiewany Haradok, wykonane w 1966 roku.

– Z przyjemnością tu wróciłem, Magda i cała ekipa gródecka świetnie dbają o mnie – mówi artysta. Bo poza malowaniem, był też czas na spotkania. Choćby w Stuczance, by zobaczyć swoje wcześniejsze prace. – Tego miejsca nie opuścisz z pustymi rękami. Podlaski chabor wypełnia po brzegi mój plecak. Dziękuję za te pyszne dary natury i nie tylko. Alebabki, to było wesołe i intensywne popołudnie! – dodaje Andrejkow.

Artysta używa głównie farb elewacyjnych, odpornych na pogodę. Ale z sentymentu sięga też po farby w sprayu, głównie do cieniowania – bo zaczynał od tworzenia graffiti na ulicach rodzinnego Sanoka. Dziś Arkadiusz Andrejkow jest znanym i cenionym w Polsce artystą. Podobnie jak Leon Tarasewicz, swoją pracę prezentował też na polskim stoisku Expo 2020 w Dubaju.

(mc)



*Arkadiusz Andrejko*

# Na początku było... graffiti

**Znamy go z drewnali, odkrywamy jego murale. Jakie były początki Arkadiusza Andrejki, artysty z Podkarpacia, którego prace pokochało Podlasie?**

## **Murale, deskale – co było pierwsze?**

Arkadiusz Andrejko: – Jeszcze coś innego. Pierwsze było... graffiti na ścianach. Jak zaczynałem w 2002 roku malować sprayami, to przez pierwsze cztery lata malowałem tylko w nocy.

## **Jubileuszek mały...**

– Tak... 20 lat minęło. Wszedłem w to malowanie, będąc jeszcze w technikum geodezyjnym. Zafascynowany kulturą hip-hopową, w szerokich spodniach i słuchający tej muzyki, też chciałem tę subkulturę tworzyć. To był pierwszy impuls.

Zaczniałem totalnie od zera, nie miałem o tym zielonego pojęcia. Malowałem sprayami do samochodów, bardzo kiepskiej jakości. Później zobaczyłem, że graffiti to nie tylko litery, ale też postacie, portrety. Zacząłem je rysować pastelami i wszyscy w rodzinie, znajomi byli zaskoczeni... Skąd u mnie takie zdolności, że to tak realistycznie wychodzi? Bo w podstawówce żadnych takich umiejętności nie wykazywałem. Nie zapowiadało się, że z tego chłopaka będzie kiedyś artysta.

Później zdarzało się, że w ciągu dnia można było już malować. Bo na przykład ktoś pozwolił, by pomalować ścianę jego garażu. A jak jeszcze dał parę złotych na farbę, to był sukces!

A jeszcze później pojawiać się zaczęły drobne zlecenia, na których zacząłem przed 2010 rokiem zarabiać. Malowałem różne kiczowate rzeczy w restauracjach czy na przykład piłkarzy albo postacie z bajek w pokojach dziecięcych. Z czasem pojawiły się też pierwsze portrety starszych osób na ścianach.

## **Nie było łatwo?**

– Nie byłem w stanie się z tego utrzymać, różnych zajęć się łąpałem i próbowałem. Ale balansowałem gdzieś na skraju ubóstwa. To nie był czas sprzyjający takim twórcom jak ja. Absolutnie.

Dopiero w 2017 roku naprawdę mocno się rozkręciło. Zacząłem projekt „Cichy memoriał”, drewnale na ścianach chat i stodół na podstawie starych zdjęć.

## **Ile drewnal może wytrzymać?**

– Zależy od desek i od tego, z której strony budynku jest umieszczony. Najstarsze prace mają pięć lat i widzę, że te w zacienionych miejscach trzymają się dłużej i ładnie się starzeją. Na początku były technologicznie gorzej wykonywane. Słabszymi materiałami, bez gruntowania. Teraz już wiem, jak je dopieszczać – żeby długo się trzymały.

Rozmawiała Marta CISZEWSKA



← ZOBACZ, JAK POWSTAWAŁY  
DREWNALE  
W SEUCZANECIE, WALKACH  
I RADUWNIENIE



# Biesiada przyjaciół w Gródku

**Siabrouskaja Biasieda trwała w tym roku ponad siedem godzin – na scenie pojawiło się prawie 20 zespołów, miejscowych i z sąsiednich gmin. Była też na gościnnym występie „Horpyna”, ukraiński zespół – by podkreślić solidarność z walczącą Ukrainą. Ale wieczór należał już do jubilatów – Zespół Dobryje Grajki świętowały nad zalewem w Zarzeczanach swoje dziesięciolecie.**

## PA SWOJEMU – DOSKONALI

– Jakie były wasze początki? – dopytywała Magda Łotysz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku. Wspólnie z Radkiem Kuleszą prowadziła całą imprezę. A dopytywała lidera zespołu Dobryje Grajki na „bekstejdżu”, gdzie nie każdy mógł wejść. Ale każdy odpowiedź widział i słyszał na wielkim telebimie przed sceną.

– Kiedyś padł pomysł, żebyśmy wystąpili na Festiwalu Muzyki

Białoruskiej. Nazywaliśmy się wtedy „Excellent”, z języka angielskiego doskonały. Doskonały zespół, a „pa swojemu” to będzie dobre grajki. Tak wymyśliłem nazwę – odpowiadał Krzysztof Tatarczuk. – No i postanowiliśmy zrobić pierwszy utwór.

A pomagał im w tym m.in. nieżyjący już Wiktor Szwed, jeden z najbardziej znanych poetów białoruskich w Polsce. – Napisał nam słowa do piosenek „Baćkom” i „Żonka Maja Kachanaja”. Zrobiliśmy do tego oprawę muzyczną, wystąpiliśmy na Festiwalu Muzyki Białoruskiej. Okazało się, że zajęliśmy drugie miejsce – wspomina lider zespołu Dobryje Grajki. – Teraz to się chyba trzy na raz się robią płyty. Bo mamy ukraińską płytę, „Dobryje Grajki 4” i jeszcze się zastanawiamy nad płytą z duetami.

## WSPÓLNIE SIĘ POBAWIĆ

– Kolejnych stu lat na scenie im życzymy – dodają Aneta i Adam

z Gródka, którzy na urodzinowy koncert zespołu przyszli z całą rodziną. I wspólnie wymieniają ulubione piosenki. – „Czorny ach czorny” jest najlepsze – dodaje Adam. – „Wariatka” jest jeszcze fajna. „Tyż mene pidmanuła”, „Chaczu Dzieuku”, „Pakaży mnie raj” jeszcze warto posłuchać – wymienia jednym tchem ich córka Kamila.

I na tym właśnie zależy muzykom, rozkochać w muzyce wschodniej. – Wpadliśmy na pomysł z Waldemarem Sakowiczem, DJ Valdim słynnym na Podlasiu, by robić piosenki białoruskie, rosyjskie lub po swojemu z tekstami bliskodźwięcznymi z mową polską – mówi Krzysztof Tatarczuk. To okazało się strzałem w dziesiątkę, bo na koncertach ich piosenki rozumieją wszyscy. – Później zaczęliśmy się rozkręcać i już w tym momencie piszemy utwory niekoniecznie bliskodźwięczne z językiem polskim, ale staramy się, żeby to były piosenki zrozumiałe.





Dowód popularności zespołu poza podlaskim wschodem to wizyta w Gródku „krzyżackiej ekipy” z Malborka, która specjalnie przyjechała tu na dziesięciolecie Dobrych Grajków. – Fajnie grają i zamierzamy bawić się do późnej nocy – mówili. – Słuchamy tej muzyki i jesteśmy z wami, chcemy to pokazać, machając naszą krzyżacką flagą! Taka muzyka nas inspirowuje do życia, bo to czysta radość. A na tę imprezę przyszli ludzie, mimo chociażby politycznych różnic, którzy chcą się wspólnie po prostu pobawić, a nie kłócić. I to jest piękne!

– To tu tworzymy od lat najlepsze warunki do zabawy, do tego, by móc się integrować i poznawać – mówi ze sceny na otwarcie Siabrouskej Biasiedy Wiesław Kulesza, wójt gminy Gródek. – By poznawać ciekawych ludzi, zespoły, kulturę.



SIABROUSKA  
BIASIEDA  
← ZOBACZ  
TRANSMISJĘ

Stanisław i Lila oraz Henryk z Larysą to małżeństwa, które od lat przyjeżdżają na „biasiedę” z Białegostoku. Zawsze z przyjaciółmi, zawsze pod chmurką i przy suto zastawionym stole. – Szampana otworzyliśmy na początek. Chcemy się po prostu spotkać ze znajomymi. Ładnie nam przygrywają ze sceny, czego chcieć więcej? – pytają.

### PEŁNE BRZUSZKI NA BIASIEDZIE

O pełne brzuszki balujących na „biasiedzie” i przy okazji o swój budżet postanowił zadbać też „Aktywny Senior” z Gródka. Stowarzyszenie wspólnie z Alebawkami ze Słuczanki i „Swojakami Kołodniakami” zorganizowało stoiska ze smakołykami. – Nasze koleżanki mają mięsiwa, a my na słodko. Przygotowałyśmy ciasta i domowe drożdżówki, jagodzianki. Te ostatnie szczególnie dobrze się sprzedają, pewnie kojarzą się nam z babcią – mówi Walentyna Trochimczyk, szefowa Aktywnego Seniora. – Pierwszy raz postanowiliśmy się pokazać w ten sposób

w Gródku, a zarobione tak pieniądze przeznaczymy na działanie stowarzyszenia.

– Pierwszy raz jestem, ale bardzo swojsko i swobodnie – uśmiecha się Przemek. Tańczy z dziewczyną na trawie, z dala od sceny. Bawią się tu wspólnie z kilkoma innymi parami. – Moja żona jest w ciąży, dlatego bawię się na trzeźwo – odpowiada Ziemowit Pasztaleniec. To dla niego wyjątkowa wizyta. – Mam działkę w Wierobiach i tu nad zalewem w Zarzeczanach często bywałem. Od kilku lat mieszkam za granicą, jako spawacz pracuję. A żonę poznałem dzięki moim teledyskom, bo ja disco-polo śpiewam. To trochę kontrowersyjne kawałki – mówi i pokazuje swoje piosenki. Jego „Ostra Niunia” ma ponad 90 tys. wyświetleń na YouTube. – Mnie „Ekstazy” wypatrzył na karaoke. Później wygrałem nawet konkurs Karaoke Show z Radiem JARD i tak się zaczęło.

Różnorodnie, kolorowo, przyjaźnie – taka była 22. „Siabrouska Biasieda”. Jej organizację dofinansowało MSWiA oraz powiat białostocki.

Marta CISZEWSKA





# Prymackaja Biasieda 2022

**Pyszna strawa, doskonała atmosfera oraz tłumy mieszkańców i turystów bawiących się w rytm wschodnich przebojów. Jak co roku, w Amfiteatrze Miejskim w Michałowie zorganizowano Prymacką Biasiedę. To prawdziwe święto kultury białoruskiej. Tegoroczna edycja pod wieloma względami okazała się wyjątkowa.**

Wydarzenie, które odbyło się 6 sierpnia w Amfiteatrze Miejskim w Michałowie było niepowtarzalną okazją, by poznać folklor pogranicza. Niepewna pogoda nie przeszkodziła w dobrej zabawie.

– To cudowna impreza, która ma za zadanie pokazać szerszemu gronu odbiorców kulturę i tradycję białoruską. Prymackaja Biasieda rozwija się z każdym rokiem, organizowaliśmy ją już po raz dwunasty i cieszymy się, że przyjechało tyle osób, by bawić się

wspólnie z nami – mówi specjalnie dla nas Jerzy Ostapczuk, zastępca dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie i zarazem szef zespołu Prymaki, który był gospodarzem wydarzenia.

O tym jak Prymackaja Biasieda czerpie garściami z białoruskich tradycji świadczy najlepiej jej nazwa. Prymak to wszak (w potocznym rozumieniu) młody żonkoś, który po ślubie zamieszkał w domu swojej teściowej. Wydarzenie jest swego rodzaju

opowieścią, gdzie gospodarze zapraszają na gościnę kolejnych artystów.

– Spodziewam się dobrego widowiska, podobnego do poprzednich. Liczę na czystą rozrywkę – opowiadał nam o swoich oczekiwaniach jeden z widzów.

Prymackaja Biasieda 2022 rozpoczęła się oficjalnie od odśpiewania piosenki nierozzerwalnie związanej z tą imprezą i Gminą Michałowo – „Michałowska ziemia”. Potem było okolicznościowe przemówienie burmistrza, który podziękował zgromadzonym za przybycie i przypomniał, że hasłami tegorocznej imprezy są: „Solidarni z Ukrainą” i „Człowieczeństwo bez granic”. Następnie, wyświetlono film przygotowany przez młodych







artystów z Zespołu Szkół w Michałowie. To montaż słowno-muzyczny opowiadający o dramacie Ukraińców walczących o życie z Rosjanami i o trudnej sytuacji cudzoziemców, którzy utknęli na granicy polsko-białoruskiej.

– Kultura nie ma barw politycznych i jest przeciwko każdej wojnie. Wojna w Ukrainie kiedyś się skończy, a Polska będzie żyła z Białorusią w dobrych stosunkach, bo każdy konflikt dobiega końca, a narody muszą egzystować ze sobą w zgodzie. Temu służy m.in. organizacja Prymackiej Biasiedy, żeby zbliżać, żeby więzi między ludźmi nigdy nie zostały przerwane – podkreśla w rozmowie z nami Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Potem były koncerty pełne największych gwiazd sceny polskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Był show przygotowany przez kapelę Tuhaj-Bej, która łączy ukraińską muzykę folkową i rockową. Pojawił się znany z występów na Eurowizji zespół Naviband, a także „Spadaczyna”, który występuje na co dzień w Białoruskiej Filharmonii Narodowej w Mińsku. Koncertowali też m.in.: Słowiańska Nuta, Prymaki, Siostry Ostapczuk, Czerwone Szpilki, W asiloczki, Bietyje Kryły, Siabry, Suvėnir i Lider.

– Do Michałowa zawsze lubię wracać,

świetna publiczność, która zawsze dobrze się bawi. Na Prymackiej Biasiedzie co roku jest znakomita frekwencja. Myślę, że to ważna i potrzebna impreza. Każdy może znaleźć tu coś dla siebie – dodaje Mirosław Kowalski z zespołu Lider, którego występ szczególnie przypadł do gustu widzom.

Obok Amfiteatru Miejskiego w Michałowie nie brakowało stoisk rodem z popularnych jarmarków. Na niektórych: zabawki, balony, imprezowe gadżety, na innych – pyszne jedzenie. Zgromadzonym widzom serwowano np. dania kuchni regionalnej: kartacze, babkę ziemniaczaną, swojskie kanapeczki i bigos, a do popicia – kwas chlebowy. Znalazło się też co nieco dla amatorów alkoholowych trunków. Ponadto, były też dania z grilla oraz budki z lodami i goframi.

– Mamy nadzieję, że publiczność będzie miło wspominać Prymacką Biasiedę w przyszłym roku, bawiąc się podczas kolejnej edycji, którą już w tej chwili planujemy – zdradza czytelnikom Gminnego Kuriera Sąsiedzkiego Paweł Oziabło, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Michałowie.

W programie tegorocznej imprezy nie zabrakło dodatkowych atrakcji: tradycyjnego pieczenia prosiaka, pokazu sztucznych ogni oraz konkursów

np. na najładniejszą koszulkę z symbolem ukraińskim, którą można było wykonać na miejscu, na najpiękniejszy wiersz na temat Prymackiej Biasiedy, a także na najładniejszy korowaj, w którym brały udział zaproszone zespoły.

– Tęskniłam za muzyką białoruską, uwielbiam te klimaty. Poszukałam w internecie informacji o imprezie i przyjechałam z córką i pieskiem. Bawiliśmy się doskonale – mówi nam jedna z uczestniczek wydarzenia. – Byliśmy tutaj w zeszłym roku i bardzo nam się spodobało, więc trzeba było podtrzymać tradycję i przyjechać na kolejną – dodaje napotkane przez nas małżeństwo.

Specjalnie dla tych, którzy nie mogli pojawić się w Michałowie osobiście – imprezę transmitowano na żywo w mediach społecznościowych tj. serwisie YouTube i na Facebook-u.

Patryk ŚLEDŹ

Autor zdjęć: Daniel Abramowicz



ZOBACZ  
← FILM  
Z IMPREZY



# Rodzinnie w Karakulach



fot. Sołectwo Karakule

**To była pierwsza taka zabawa w plenerze i okazja do lepszego poznania swoich sąsiadów. Festyn Rodzinny na boisku przy Gminnej Pracowni Edukacji Kulturalnej w Karakulach.**

Oficjalna część uroczystości rozpoczęła się powitaniem gości i podziękowaniem partnerowi wydarzenia marszałkowi województwa podlaskiego Arturowi Kosickiemu, patronom: staroście powiatu biatostockiego, którego reprezentował Henryk Suchocki, burmistrzowi Supraśla Radostawowi Dobrowolskiemu, który wziął udział w wydarzeniu wraz ze swoim zastępcą Marcinem Iwaniukiem.

Wśród zaproszonych gości pojawili się również: przewodnicząca Rady Miejskiej w Supraślu Monika Suszczyńska, Krystyna Woronko – radna gminy Supraśl, reprezentująca Karakule i Sowlany, Daniel Sadowski – radny gminy Supraśl reprezentujący sąsiednie Ogrodniczki, pani Barbara Szutko – Kierownik MOPS w Supraślu, ks. Józef Kowalczyk – proboszcz parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Karakulach.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Karakulach przygotowały poczęstunek. Był bigos, chleb ze smalcem,

ogórki małosolne, pyszna lemoniada z mięty z miejscowych ogrodów. Pod wieczór Rada Sołecka przygotowała ognisko z kiełbaskami.

Wśród przygotowanych atrakcji były występy muzyczne sióstr Ostapczuk. Następnie zaprezentował się na scenie Zespół Jarzębina z Karakul, po raz pierwszy w nowych podlaskich strojach, ufundowanych przez Marszałka Województwa Podlaskiego.

Podczas festynu, we współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, zaprezentował się w ramach projektu „Bezpieczne Wakacje” patrol policji z posterunku w Czarnej Białostockiej. Policjanci przygotowali dzieciom konkursy z licznymi nagrodami. Stanowisko policyjne było oblegane przez najmłodszych uczestników festynu.

Były też animacje dla najmłodszych i zabawy integracyjne dla nieco starszych, zabawy na dmuchańcach, przejazd Bajkową Kolejką (chętnych nie brakowało). Każde dziecko otrzymało drobną przekąskę w waty cukrowej. Co ważne, każdy konkurs był nagradzany.

Konkurs kulinarny pod honorowym patronatem Burmistrza Supraśla cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Uczestników – również bardzo młodych mieszkańców Karakul – uhonorowano atrakcyjnymi nagrodami. Zwycięzcy zapowiedzieli, iż podzielą się przepisami na sałatkę z kurczaka z żurawiną, jagodzianki w ciście ziemniaczanym, „Bomby Podlaskie”, ciasto „Marcinek” czy sernik chałwowy. Przepisów szukajcie w grupie Sołectwo Karakule na Facebooku.

Burmistrz Supraśla uhonorował również Panią Joannę Banach z Koła Gospodyń Wiejskich w Karakulach, która zwyciężyła etap wojewódzki Kół Gospodyń Wiejskich w konkursie Miss Wdzięku 45+ i zdobyła nagrodę publiczności. Tym samym zakwalifikowała się wraz z KGW w Karakulach na finał Festiwalu, który odbędzie się 1 października 2022 r. na błoniach PGE Narodowego w Warszawie. Pojadą reprezentować gminę Supraśl i województwo podlaskie. Trzymajmy kciuki!

Kolejne nagrody przyznano mieszkankom Karakul zaangażowanym w reprezentowanie sołectwa podczas turnieju Wymiatacze 2022 podczas Dni Supraśla. Jako jedyna drużyna w 100% kobieca panie ścigały się z reprezentacjami męskimi z innych sołectw. Nagrodzono też młode pokolenie dopingujących Karakule dziewczynki i wszystkie dzieci z Karakul, które swoją pracą i zaangażowaniem przyczyniają się do rozwoju i promocji Karakul. A jest czym się pochwalić!

Zwieńczeniem wieczoru był koncert zespołu Metro i tańce – niejednokrotnie bez butów, na trawie nowego boiska, realizowanego w ramach Budżetu Obywatelskiego Gminy Supraśl.

Najlepszą rekomendacją będzie jeden z komentarzy, już po imprezie. Zamieszczony na grupie Sołectwa Karakule „To był mój „pierwszy raz” z rodziną na Festynie w Karakulach od kiedy TU zamieszkaliśmy (po poluzowaniu obostrzeń covidowych). POLECAM! Im NAS więcej tym lepiej! Niech żałują Ci, których nie było! Ale za rok powtórka z rozrywki! Co rok fajniej!” (ms)



fot. Sołectwo Karakule





fot. Sołectwo Karakule



fot. Sołectwo Karakule

### ***Soltys, Rada Sołecka i Koło Gospodyń Wiejskich w Karakulach składają podziękowania wyjątkowo licznym sponsorom:***

PKO Bank Polski oddział w Supraślu, Bank Spółdzielczy w Białymstoku oddział w Supraślu, Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza Arciszewscy, Auto Maniak Service Adam Kalenik, Inter Parts w Ogrodniczkach, Davis & Kryjan- Gardens, Piotr Świrydowicz Roboty Ziemne Świder, Amos Adam Koncewicz Bramy i Ogrodzenia, Radna Gminy Supraśl reprezentująca Sołectwo Karakule Pani Krystyna Woronko, MS Trade Monika Siemion, Centrum Pogrzebowe Szmurło w Karakulach, Katering dietetyczny „Fit -Bag” w Karakulach, Zakład kamieniarski Matowicki – dział pielęgnacji, Wydawnictwo IMPULS s.c. Iwona Wasiluk Tomasz Chilimoniuk, BogBud Bogdan Piech, Sklep AGA Ciasne, Sklep spożywczo-przemysłowy Aneta Popławska w Karakulach, Sklep mięsny DAN Agnieszka Danowska, Mix Trans Bogdan Matejczuk, SM Granit Marcin Świrydowicz, Klinika Urody Żytnia 16, Lody Duet wózek z lodami „Stacja Lody”, Jarostaw Łukasiak Transport ciężarowy Karakule, Zakład Betoniarsko-Pomnikarski Zbigniew Czarnomys w Karakulach, Stroniarz.pl Michał Cholewski, Alu-frost laserowe cięcie blach, rur i profili z Sowlan

## **Nasze smaki z... Karakul przepis od pani Renaty Piech**



### **Marcinek**

#### **Ciasto:**

- 1 kg mąki
- 1 kostka masła
- 1 szklanka cukru
- 1 szklanka śmietany 18%
- 1 łyżeczka sody
- 2 jajka
- 2 żółtka

#### **Masa śmietanowa:**

- 2 śmietany 18%
- 1l śmietany 36%
- 1/2 szklanki cukru pudru
- szczypta kwasu cytrynowego lub sok z cytryny do smaku

#### **Wykonanie:**

Ciasto zagnieść i rozwałkować na cieniutkie placki (1-2 mm grubości!) o średnicy ok. 26 cm. Piec na okrągłych, płaskich blaszkach w temperaturze 160-170 stopni Celsjusza, do zarumienienia. Z tej porcji wychodzi ok. 30 placków. 2-3 upieczone placki rozwałkować (pokruszyć drobno) – tym posypuje się gotowe ciasto.

Śmietanę 36% ubić, stopniowo dodawać śmietanę 18%, następnie po trochu dodawać cukier puder i na koniec kwas cytrynowy.

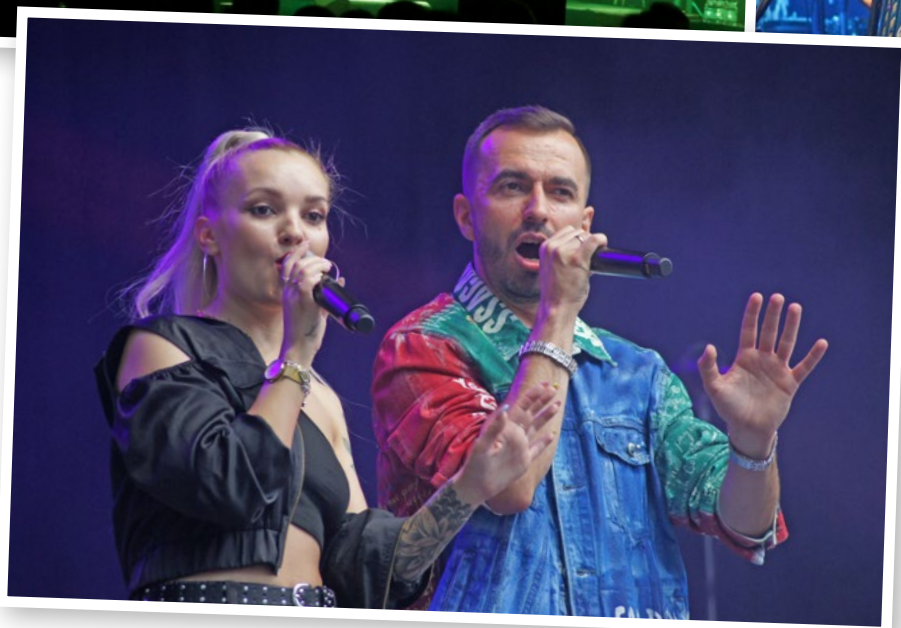
Placki przekładać masą (grubość masy ok. 2 mm), na wierzch ciasta i na boki też nałożyć masę. Nie ugniatać! Zostawić na 2 godziny, żeby się uleżało. Po tym czasie można ewentualnie delikatnie Marcinka wyprostować, żeby nie był jak krzywa wieża. Obsypać wierzch i boki rozwałkowanym plackiem, na wierzch położyć jakiś szablony i oprószyć kakao.

Chcesz podzielić się z nami sprawdzonym przepisem?

Napisz: [m.ciszewska@bia24.pl](mailto:m.ciszewska@bia24.pl)



# Huczne Urodziny Zabłudowa – dla ludzi, dla miasta, dla gminy



**Enej, Nowator i Mateusz Mijal – to były gwiazdy tegorocznych 469. Urodzin Zabłudowa, które odbyły się 30 lipca. Ten dzień przejdzie do historii miasta także jako data otwarcia zrewitalizowanego Parku Dworskiego.**

## URODZINY Z GWIAZDAMI

– Odremontowany park robi dobre wrażenie. Myślę, że ludzie dostrzegają, jak pięknie wygląda. Jest to dobre miejsce do spacerów, ale również do takich imprez jak Urodziny Zabłudowa – mówi radna Grażyna Charytoniuk-Michiej. – Urodziny Zabłudowa to impreza dla ludzi, dla

miasta, dla gminy. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby wszyscy się dobrze czuli. To okazja do rozmów i integracji osób w różnym wieku. Na dzisiejszej imprezie jest sporo ludzi młodych i należy się z tego cieszyć. Myślę, że docenią te działania władz, że zauważą, jak Zabłudów staje się piękniejszy.

– Świetnie bawię się na tegorocznych

Urodzinach. Impreza jest naprawdę udana. Wykonawcy na poziomie. Jest sporo stoisk i atrakcji dla dzieci – cieszy się Agnieszka Obuchowska, mieszkanka Zabłudowa. – Program tegorocznych Urodzin był krótszy niż w poprzednich latach. Myślę, że jest to dobry pomysł. Skumulowanie występów gwiazd zachęca do ich wystąpienia. Kiedyś wybierałam tylko część Urodzin, w tym roku jestem na całej imprezie.

Podobnego zdania jest Monika Czołpik-Kiełbasa, sorktys Rafałówki. – Lepiej zaprosić większe gwiazdy,



niż rozdrabniać się na występy mniej znanych zespołów. Tacy wykonawcy są widziani. Wraz z mężem i synem wybraliśmy się na koncert zespołu Enej i nie zawiedliśmy się – dodała.

### RUDNIA NAGRODZONA

Oprócz koncertów były również gratulacje dla prezesa Andrzeja Kalinowskiego z okazji 40-lecia Klubu

Sportowego Rudnia Zabłudów. Otrzymał on symboliczny czek od Andrzeja Malinowskiego, członka zarządu Województwa Podlaskiego. Lokalny bank zorganizował konkurs w przeciąganiu liny, zaś dzieci miały okazję uczestniczyć w animacjach zorganizowanych przez Stowarzyszenie Klanza Białystok, a także mogły poszaleć na dmuchanych zabawkach i trampolinach.

Dobrą zabawę na Urodzinach

chwaliła kolejna z mieszkanek Zabłudowa. – Specjalnie z Białegostoku przyjechały moje córki wraz z wnukiem, który kupił dinozaura większego od siebie – mówi Anna Radziwońniuk. – Nowa scena i odnowiony park robią wrażenie. Dawno nie byłam tutaj, ponieważ mieszkam z drugiej strony miasta, a tu takie zmiany. Widać, że Zabłudów się rozwija.

(PW)





# Michałowskie ciuchy, czyli moda na ubrania z drugiej ręki



**Wymiana odzieży używanej w rodzinach czy kręgach znajomych istniała zawsze. Obecnie od kilkunastu już lat na tym tle powstało wiele biznesów. Jest to dobrze prosperująca część rynku sprzedaży, która wypełnia lukę pomiędzy antykami a rzeczami nowymi o wysokich cenach. Czy to ze względu na modę, styl, ekologię, czy z powodu zasobności portfela coraz częściej odwiedzamy ciucholandy. W Michałowie obecnie są trzy. Prowadzą je pani Gienia, Helena i Elżbieta. Każdy ze sklepów ma swoją historię.**

## SPRZEDAJE I PRZESZYWA

– Przychodzą do mnie różni ludzie. Kobiety, matki z dziećmi, młodzież, mężczyźni, starsze panie – opowiada pani Gienia Buwaj, właścicielka sklepiku z używaną odzieżą przy ul. Białostockiej. – Cena jest istotna, to fakt, ale nie najważniejsza. Wiem, bo znam moich klientów. Często szukają czegoś wyjątkowego, unikatowego. Czegoś niepowtarzalnego. Panie bardzo często kupują u mnie sukienki na wesele czy takie tzw. codzienne. Nie zobaczą takiej samej na innej pani.

Sklep pani Gieni oferuje cały asortyment od eleganckich sukien, garsonek, garniturów i koszul poprzez swetry, bluzki, spodnie, spódnice,

ubrania dla dzieci, bieliznę, biżuterię, torebki, paski, zabawki i buty. Dodatkowo są dostępne usługi krawieckie. To duża część jej działalności.

– Na miejscu można każdą rzecz zwęzić, skrócić, dopasować czy poszerzyć – dodaje sprzedawczyni. – Jako krawcowa podpowiem od razu, co się da zrobić, aby rzecz ładnie leżała. Widzę, czy jest dużo ujęte w szwie, aby na przykład można było poszerzyć w obwodzie, a jak nie, to robimy wstawkę z innego materiału. Wszystko da się zrobić – śmieje się pani Gienia.

Poprawy krawieckie można wykonać na rzeczach nie tylko kupionych w jej sklepie, ale też na własnych.

– Wiadomo nie od dzisiaj, że raz grubniemy, raz chudniemy – dodaje

z uśmiechem pani Gienia. – Starszy brat przekazuje spodnie młodszemu, a po mojej korekcie krawieckiej wszystko leży, jak trzeba. Tu gumka, tam zaszewka lub wstawka, tu podkroję, tam dodam materiału. Nie ma nudy, każde ubranie jest inne i to sprawia niezłą frajdę. Lubię swoją pracę i codzienne spotkania z ludźmi. Mam stałych klientów, ale zawsze trafi się ktoś nowy, co zajrzy po drodze. Ponadto pojawiają się inne zlecenia, jak uszycie pościeli czy zaston – tu wszystko jest do zrobienia.

## KOBIETY NAJLEPSZYMI KLIENTKAMI

Na nudę nie narzeka również pani Helena Turko, której sklep znajduje się naprzeciwko banku przy ul. Białostockiej.

– Prowadzę swoją działalność już od przeszło dziewięciu lat – opowiada pani Helena. – Najpierw był tu sklep elektryczny z oświetleniem i całym asortymentem z tym związanym, jednak z czasem postawiłam na inną branżę, bo jak się przekonałam, kobiety są najlepszymi klientkami. Ich ciekawość i różnorodne potrzeby są moim motorem do działania – potwierdza z uśmiechem.

Sklep pani Heleny oprócz odzieży używanej wyspecjalizował się w sprzedaży tzw. artefaktów, czyli używanych rzeczy gospodarstwa domowego, przeróżnych wazonów, porcelany, zastaw obiadowych, antycznych mebli i biżuterii. Można tu spędzić cały dzień na przeszukiwaniu wieszaków i szuflad.

– Od lat mam tego samego dostawcę towaru i wiem, że zawsze ma rzeczy wysokiej jakości – potwierdza pani Helena. – Towar przyjeżdża z Anglii, Belgii, Holandii i Szwecji. Czasem naprawdę zdarzają się peretki i to w dosłownym znaczeniu – pomiędzy ubraniami trafiały się prawdziwe perły czy złota biżuteria.

Z opowieści pani Heleny wynika, że są grupy stałych klientek (a właściwie klientek), które zaopatrują się w ciuchy na specjalne okazje, jak imprezy taneczne stylizowane na wzór lat sześćdziesiątych czy osiemdziesiątych, mamusie ubierające swoje



pociechy na bale przebierańców czy Halloween, szukające okazji cenowych. Za gotowe przebranie z ciucholandu zapłacą 1/5 ceny nowego stroju.

## RYNEK DRUGIEJ RĘKI

Rynek ubrań używanych czy z drugiej ręki cały czas się rozrasta. Ma to dużo wspólnego z niższymi cenami takich rzeczy, ale też z modą na ekologię czy świadomością klientów. Młode pokolenie dzięki Internetowi i portalom społecznościowym wypracowało modę na wymianę odzieży, z której się już wyrosło lub po prostu sposób na „odświeżenie szafy”.

Na przykład przez aplikację Vinted można sprzedać niechciane rzeczy i kupić od kogoś to, co jemu jest już niepotrzebne. Pojawiły się nawet oferty znanych tik-tokerów, którzy w ramach uzgodnionego budżetu zakupią danej osobie na wskazany wymiar i styl kompletny zestaw ciuchów na wyjście (Klara Stachurska Instagram).

Młode pokolenie lubi rzeczy markowe, znanych firm np. sportowych, ale też nie chce płacić za t-shirt 300-500 zł, ani wzbogacać i tak bogatych właścicieli marek. Poza tym świadomość, że na produkcję jednej bawełnianej rzeczy trzeba zużyć tysiące litrów wody, rodzi poczucie winy. W dobie rosnącej informacji o ochronie zasobów naturalnych kupowanie rzeczy nowych wydaje się niemoralne i nieakceptowalne przez młodych.

– Wraz z młodzieżą z wymiany międzynarodowej organizowaliśmy w zeszłym roku Dni Ziemi – opowiada Anna ze Stowarzyszenia Anawoj. – Jednym z punktów programu było szerzenie wiedzy na temat recyklingu ubrań i świadomej decyzji przy wyborach konsumenckich. Wyrzucamy tony ubrań, kupujemy więcej, niż jest nam potrzebne, niż jesteśmy w stanie zużyć, znieść. Winni są tu producenci, korporacje, kreatorzy popytu czy reklama. Moda na ciuchy z drugiej ręki to ekologia. Bardzo mnie to cieszy.

– Uwielbiam buszować w lumpach, bo tak potocznie nazywamy sklepy z używaną odzieżą – potwierdza nastoletnia Natalia. – Nie wydam całego kieszonkowego i zawsze znajdę tam coś wyjątkowego, niemożliwego

do skopiowania. Jeśli przy okazji mogą chronić w ten sposób planetę to tylko dodatkowy powód, aby ubierać się w ciucholandach – śmieje się mieszkanka Michałowa.

## DOWÓD WŁASNEGO STYLU

– Zaobserwowałam duże ożywienie w sprzedaży, gdy stacjonowali u nas żołnierze – dodaje pani Elżbieta, właścicielka trzeciego w Michałowie sklepu z używaną odzieżą, przy ul. Fabrycznej. – Poza tym zmiany pór roku przyczyniają się do poszukiwań najpotrzebniejszych rzeczy. Często zaglądamy do mnie osoby przejeżdżające przez nasze miasto, z powodu bliskiej lokalizacji Biedronki zachodzą z ciekawości.

W sklepie pani Elżbiety klienci znajdą duży wybór ubrań dla mężczyzn, sukienek i bluzek dla pań oraz pełen asortyment odzieży dla najmłodszych. Zdarzają się też piękne swetry ze stu-procentowej wełny szkockich marek.

Jak potwierdzają nasze lokalne sprzedawczynie – ciuchy z drugiej ręki to nie wstyd, ale dowód własnego stylu, smaku, wyjątkowości. Dodatkowo jest to ekologicznie potwierdzony rodzaj recyklingu, co z pewnością nie cieszy producentów nowych ubrań z wiadomych względów. Ale to już inna historia.

Julita NIEPŁOCH-SITNICKA





# „U Pana Boga...” w castingu do nowej serii



Filmy spod znaku „U Pana Boga...” kręcone na Podlasiu obrosły legendą. Teraz powstaje nowa odsłona popularnej serii pt. „U Pana Boga w Królowym Moście”. W Parafii Rzymskokatolickiej pw. Świętej Trójcy w Supraślu przeprowadzono casting na statystów. Poszukiwani byli aktorzy w każdym wieku. Ci, którym się poszczęściło – dostali nawet epizodyczne role.

– Jesteśmy w wielkim szoku. Zainteresowanie naszym castingiem było ogromne i jesteśmy dumni, że tyle osób zechciało przyjść lub przyjechać do Supraśla, by wziąć udział w tym projekcie. Wierzymy, że wśród nich są wyjątkowe talenty lub osoby o istotnych umiejętnościach – mówi nam Dawid Halicki, menadżer castingu z Agencji Aktorskiej „Sceneria”.

Setki zainteresowanych i setki ról do obsadzenia. Poszukiwanych było ok. 700 statystów w każdym wieku, były też role dla epizodystów. Piosenka, dobra gadka, ładna buzia czy sceniczna charyzma – wszystkie chwytły dozwolone, by przekonać do siebie producentów filmu.

– Chcemy przeżyć przygodę życia! – powtarzalni zgodnie uczestnicy castingu. – Marzę, by zabłysnąć na scenie – mówiła nam jedna z kandydatek. – Byłam w 2019 r. statystką w serialu „Blondynka”, bardzo mi się podobało, więc chciałam spróbować jeszcze raz – dodała inna. Na nabór przyszły dzieci, młodzież i dorośli. Harcerki w mundurach, osoby, które urwały się z pracy, spacerowicze, rodziny, które wpadły „z ciekawości” po obiedzie – wszyscy chcieli przekonać się „z czym to się je”.

A procedura wyglądała następująco: każdemu z uczestników castingu robiono zdjęcie, spisywano podstawowe dane, niekiedy kręcono krótkie scenki. O tym, czy udało się zdobyć rolę, zainteresowani dowiedzieli się





telefonicznie, już po castingu.

– Liczę, że się zatapię, wydaje mi się, że dobrze wypadłem – uśmiecha się jeden z napotkanych przez nas kandydatów na statystę. – To kultowy film i bardzo się cieszymy, że będziemy mogli go obejrzeć. Będziemy cieszyć się podwójnie, gdy zobaczymy siebie na ekranie – dodaje inny, który przyjechał na casting z żoną i dziećmi.

W planach twórców jest

pełnometrażowy film pt. „U Pana Boga w Królowym Moście” oraz serial składający się z dziesięciu odcinków. Obraz ponownie wyreżyseruje Jacek Bromski. W rolach głównych wystąpią dobrze znani z poprzednich odcisków cyklu: Krzysztof Dzierma (jako ksiądz) oraz Andrzej Beja-Zaborski (jako komendant). To będzie czwarta część kultowej serii, ekipa filmowa wraca na Podlasie po trzynastu latach. Produkcja

rozpoczęła się jeszcze w sierpniu, ale na zdjęcia przyjdzie nam trochę poczekać. Pierwszy „klaps” ma paść w Sokółce.

Patryk ŚLEDŹ

Autor zdjęć: Daniel Abramowicz



← ZOBACZ  
NAGRANIE  
Z CASTINGU





# Droga Pasyнки – Zabłudów zamknięta

**Mamy złą wiadomość dla osób korzystających z drogi gminnej na odcinku Pasyнки -Zabłudów (Centrala nasienna). Od 19 lipca droga jest zamknięta. Zamknięcie nie dotyczy tylko osób dojeżdżających do swoich posesji.**

Utrudnienia na tej drodze związane są z wykonaniem robót m.in.: przepustów w poprzek drogi, wykopów i nasypów, warstw konstrukcyjnych jezdni oraz nawierzchni jezdni z betonu asfaltowego.

Planowany termin oddania do użytku drogi Pasyнки – Zabłudów to 20 maja przyszłego roku.

(PW)



# Wojsko naprawia drogi



P. Krukowski UMWP

**400 kilometrów dróg naprawionych w pasie przygranicznym – wojsko przedstawia samorządowym władzom województwa podlaskiego bilans dotychczasowych prac inżynierskich. Przy pracach działali wspólnie żołnierze polscy, brytyjscy i estońscy.**

Jak informuje urząd marszałkowski, z władzami województwa spotkali się przedstawiciele wojska: szef zarządu Inżynierii Wojskowej, gen. bryg. Marek Wawrzyniak oraz wiceminister obrony Michał Wiśniewski.

– Specyfika i zakres wojsk inżynierskich wymaga tego, że jako pierwsi jesteśmy w miejscach, gdzie powstają sytuacje kryzysowe. Tak się stało i tym razem, w związku z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej. I oczywiście, jako ostatni będziemy wychodzić z rejonu tych działań – zaznaczył

podczas spotkania gen. bryg. Marek Wawrzyniak.

Jak poinformował gen. Wawrzyniak, od początku kryzysu na granicy wojska inżynierskie przeprowadziły naprawę ponad 400 km dróg położonych w pasie granicznym. Były to drogi żwirowe, gruntowe oraz polne. Na naprawy zużyto ok. 130 tys. ton kruszywa zakupionego od podlaskich przedsiębiorców.

– Wojsko Polskie od samego początku kryzysu na granicy było i wspierało wszystkie działania. Wojska inżynierskie od samego początku wzmacniały bądź naprawiały drogi gruntowe – mówił wiceminister Michał Wiśniewski, składając jednocześnie podziękowania sojuszniczym wojskom inżynierskim z Wielkiej Brytanii oraz Estonii.

Marszałek Artur Kosicki podkreślił, że zarząd województwa zabiegał o naprawę dróg uszkodzonych podczas działań przy granicy. – Dzisiejsze spotkanie jest dowodem na to, że spełniamy nasze obietnice dane mieszkańcom terenów przygranicznych – powiedział marszałek Kosicki.

– Oprócz tego, że nas chronili w tym trudnym okresie, to zostawiają po sobie drogi gruntowe w stanie często dużo lepszym, niż były przed kryzysem – podkreślał wicemarszałek województwa Sebastian Łukaszewicz.

(oprac. red.)

# Flagowe obowiązki

**15 sierpnia obchodziliśmy Święto Wojska Polskiego ustanowione na pamiątkę Bitwy Warszawskiej w 1920 r. W ten dzień, w wielu miejscach regionu zawisły biało-czerwone flagi... ale nie wszędzie.**

W tej sprawie skontaktowała się z nami czytelniczka z gminy Michałowo. Przekazała, że „od lat w to święto państwowe, samorząd nie zawiesza polskich flag na budynkach, lampach i innych widocznych miejscach”.

Za przykład dobrych praktyk podała m.in. Białystok.

Zapytaliśmy burmistrza Michałowa o powód takiej sytuacji. – Wywieszamy flagi na przykład w Święto Konstytucji 3 Maja, w Święto Niepodległości itd. Nie wywieszamy ich w Święto Wojska Polskiego 15 sierpnia, bo nie ma takiego obowiązku. To nigdy nie było przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji – podkreśla burmistrz Marek Nazarko.

Faktycznie. Sprawę obowiązku wywieszania flag reguluje Ustawa

z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych, która była wielokrotnie nowelizowana. Wynika z niej, że samorządy mają obowiązek wywieszania flagi państwowej, ale wyłącznie w określone daty. W Święto Wojska Polskiego takiego obowiązku nie ma.

– Dotychczas nie było jakiegokolwiek wniosku o wywieszenie flag w tym dniu. Jeżeli istnieje taka społeczna potrzeba, to można się skontaktować z urzędem miejskim w tej sprawie – zaznacza burmistrz Michałowa.

(PS)



# Motoryzacja to moja pasja

**– Od początku ten biznes był inny niż wszystkie. Nigdzie klient nie jest tak obsłużony, jak w salonie, jak w serwisie motoryzacyjnym – mówi Andrzej Arefiew, właściciel salonów samochodowych m. in. w Białymstoku. Rozmawiamy o jego pasji do samochodów, początkach w biznesie, sytuacji na rynku aut i planach na przyszłość.**

**Kiedy pojawiła się w panu myśl „chcę zajmować się motoryzacją”?**

**Andrzej Arefiew, właściciel Konsorcjum Arefiew:** – Już w szkole średniej, mieszkając w Sejnach, naprawiałem samochody. W dość młodym wieku potrafiłem w ciągu jednego dnia: wyjąć silnik z Syrenki mojego taty, bo zatarły się łożyska, pojechać do Suwałk, kupić nowy wał i go wymienić. Marzeniem było mieć własny salon samochodowy czy serwis, ale rzecz w tym, że nie było wtedy nic prywatnego. To były czasy Rzeczypospolitej Ludowej. Na studiach byłem jednym z założycieli Auto Klubu Politechniki Białostockiej. Jeździliśmy na rajdy, prowadziliśmy kursy nauki jazdy. Miałem bardzo skonkretyzowane zainteresowania od samego początku. Motoryzacja to moja pasja.

**Dziś prowadzi pan salony i serwisy samochodowe różnych marek.**

– Bardzo się cieszę, bo w tym roku obchodzimy 30-lecie Top Auto, które dało początek mojemu Konsorcjum Arefiew. Przez pierwsze dwa lata sprzedawałem części samochodowe. Od 28 lat współpracujemy z Oplem. Ten wymagał pewnego rodzaju wyjątkowości na prowadzenie salonów samochodowych tej marki. Dlatego przed dwudziestoma laty powstała oddzielna spółka Nord Auto, która zaraz po utworzeniu uzyskała autoryzację Volvo. Następnie została dealerem Hyundai, a przed dwoma laty również Jaguar i Land Rovera.

**Jaka wiedza jest potrzebna przy prowadzeniu pańskiego biznesu?**

– Przede wszystkim menadżerska. Może przed dwudziestoma laty tak było, że gdy zdenerwował mnie mechanik podczas wymiany rozrządu w silniku, to ja stawałem i pokazywałem mu, jak to się robi. Dziś pewnie bym tego nie zrobił, nie wiem wszystkiego na temat nowoczesnych samochodów.

**To trudny biznes?**

– Bardzo. Wcześniej nie było takiej konkurencji, to dopiero wszystko się rozdziło. Klienci zapisywali się w kolejce, by kupić samochód. Teraz jest podobna sytuacja, ale z innej przyczyny – po prostu brakuje aut. Od początku biznes motoryzacyjny był inny niż wszystkie. Nigdzie klient nie jest tak obsłużony, jak w salonie, jak w serwisie motoryzacyjnym.

**Jak pan patrzy na dzisiejszą motoryzację?**

Rewolucje w motoryzacji wiążą się z rodzajem paliwa, napędu i tym samym – silników. Pierwszą datowałbym na przełom XIX/XX wieku. Obecnie mamy drugą – dotyczącą



**Andrzej Arefiew** jest absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej. W 1992 r. założył TOP Auto, które dało początek Konsorcjum Arefiew – jednej z największych firm motoryzacyjnych w regionie.

elektromobilności. Były naciski i mówiło się o tym, że trzeba dbać o środowisko, ekologię, sprawiać, by zanieczyszczenia były coraz mniejsze. Stworzono np. normy spalin. Czy to jest dobre? Patrząc na tę sprawę z inżynierskiego punktu widzenia: silnik elektryczny jest skuteczniejszy od spalinowego – dlatego powinien być stosowany, ale czy on ma faktycznie dobry wpływ na środowisko? Z uwagi na ślad węglowy, najkorzystniejszy nadal jest silnik diesla. „Elektryki” miałyby większy sens, gdyby ich energia pochodziła z odnawialnych źródeł. Nie da się jednak zaprzeczyć, że ich wprowadzenie na rynek jest rewolucją w motoryzacji.

**Jakie ma pan biznesowe plany?**

– Myślę, że Top Auto niedługo zacznie sprzedawać samochody elektryczne. Co do Nord Auto, wciąż patrzymy, gdzie są luki na rynku. Nie ma Jaguar i Land Rovera w Lublinie oraz Olsztynie. Postaramy się to zmienić.

Artykuł Partnera

- Volvo Nord Auto Białystok al. Jana Pawła II 89 w Białymstoku
- Hyundai Nord Auto Białystok i Jaguar Land Rover al. Jana Pawła II 85 w Białymstoku



# Łączy nas piłka... plażowa



**Ogromny sukces drużyny MOSiR Michałowo. Lokalna ekipa awansowała do Ekstraklasy Piłki Nożnej Plażowej. To efekt znakomitych występów podczas rozgrywek na plaży w Rudni nad Zalewem Siemianówka.**

Indywidualne popisy, doskonała gra drużynowa, świetne podania i jeszcze lepsze strzały – to wszystko doprowadziło do serii zwycięstw ekipy MOSiR Michałowo podczas turnieju 1. ligi piłki plażowej rozegranego na plaży w Rudni nad Zalewem Siemianówka. Pięknych goli też nie brakowało.

Michałowscy piłkarze plażowi wygrali pięciokrotnie i nie dali szansy innym zespołom. W pierwszym starciu zwyciężyli przekonująco KTS-em Frombork. Wynik? 12:2. Później było równie dobrze. MOSiR pokonał 9:2 Włókniarza Pabianice, zmiażdżył Heiro Rzeszów 15:6 i rozbił 7:1 Sośnice Gliwice. Wisienką na torcie okazało się zwycięstwo z LKS-em Płomień Myślino rezultatem 10:0. Michałowo było bezapelacyjnie najlepsze podczas turnieju i wywalczyło awans do Ekstraklasy Piłki Nożnej Plażowej.

Piłka plażowa to stosunkowo nowa dziedzina sportowa. Historia oficjalnych meczów sięga ledwie lat 90. XX wieku. Standardowa gra trwa trzydzieści sześć minut i składa się z trzech tercji, z których każda ma dwanaście minut, przerwa między nimi trwa trzy minuty. Mecz rozgrywany jest pomiędzy dwiema drużynami. Każda z nich złożona jest z bramkarza i czterech zawodników w pola. Aby spotkanie mogło się rozpocząć, obie drużyny muszą mieć w składzie co najmniej pięciu graczy.

W Michałowie Beach Soccer okazał się na tyle popularny, że przez całe wakacje na plaży w Rudni odbywały się amatorskie turnieje piłkarskie w tej dyscyplinie, skierowane tak do dzieci, jak i dorosłych. (PS)



## Święto Grzyba

oraz

### Dzień Otwartych Wrót

Centrum Produktu Lokalnego w Sokolu

## 10 WRZEŚNIA 2022 GODZ. 14.00

PRZY CENTRUM PRODUKTU LOKALNEGO W SOKOLU

**14.00-17.00 - grzybobranie, warsztaty, pokazy, konkursy:**

- grzybobranie o tytuł "Władcy Grzybowego", konkurs na największego grzyba, najsmaczniejszą potrawę z grzyba
- warsztaty pokazowe czerpania papieru, zabawek naturalnych, tkactwa plenerowego, garncearstwa, rzeźbiarstwa, kowalstwa, szycia lalek „galganek”, malowania toreb i inne,
- wystawa fotograficzna „Klimat Podlasia”,
- wernisaż wystawy poplenerowej pn. „Barwy Sokola VIII” oraz pleneru ceramicznego,
- wystawa i wykład: „Bizuterijność natury” Marzanny Szputy,
- otwarty konkurs kulinarny na „Najsmaczniejszą potrawę z grzybami”,
- konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich, piłowanie drewna na czas,
- zupa grzybowa dla wszystkich, ogródek z jadłem i napitkiem,
- atrakcje dla dzieci.

**17.00-23.00 - koncerty zespołów i zabawa ludowa:**

- 17.00 „Czerwone Szpilki”, „Słowińska Nuta”, „Kapela z Jałowiec”, soliści z GOK w Michałowie,
- 18.30 „Frey-Lech Trio”
- 19.30 koncert zespołu „SCHODY”,
- 20.30 gwiazda wieczoru Karolina Cicha i Wikson
- 21.30 zabawa folkowa z zespołem „KUPALINKA” (BY),
- 23.00 zakończenie imprezy

Program może ulec zmianie. Regulaminy konkursów i aktualny program dostępne na [www.facebook.com/sgok](#)

**DOJAZD POCIĄGIEM Z BIAŁEGOSTOKU I GRÓDKA!**

BIAŁYSTOK-SOKOLE godz. 9:40 / 15:59 / 21:42 | WALIŁY-SOKOLE godz. 10:25 / 16:21 / 22:15  
 SOKOLE-BIAŁYSTOK godz. 10:37 / 16:32 / 22:26 | SOKOLE-WALIŁY godz. 9:40 / 15:59 / 21:42



# Pokazać im piękno Polski



**Zwiedzanie Kopnej Góry w gminie Supraśl, rejs statkiem w Augustowie, zabawy w parku linowym – przez siedem dni ponad 40 dzieci z Polski i Litwy poznawało uroki województwa podlaskiego.**

Dzieci przyjechały do Polski z rejonu sołecznickiego na Litwie. Pochodzą z polskich rodzin, część jest z domów dziecka. Wspólnie z rówieśnikami z Polski cieszyły się latem w naszym regionie.

– Pokazujemy im piękno Polski. Myślę, że w ten sposób też ta Polska będzie bliżej w ich sercach – mówi ks. Aleksander Dobroński, współorganizator kolonii i proboszcz parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Koziańcach.

Program obfitował w atrakcję. Uczestnicy kolonii pływali motorówką, statkiem, zwiedzali Pałac Branickich i Muzeum Pamięci Sybiru, przemierzali podsupraskie lasy. – Przede wszystkim mogliśmy pokazać naszą przepiękną Puszczę Knyszyńską. Już sam jej ogrom

budzi podziw, kiedy kilometrami jedzie się przez las – opowiada Adam Łaziuk z Nadleśnictwa Supraśl. – Pokazaliśmy też naszą peretkę, arboretum w Kopnej Górze.

Kolonie dofinansował samorząd województwa. – Województwo będzie się starało wspierać takie inicjatywy, podczas których dzieci mogą wypocząć i poznać nasz region – mówił Sebastian Łukaszewicz, wicemarszałek województwa podlaskiego.

– Dzieci mogły wypocząć, ale i zintegrować się, nawiązać kontakty. I widać, że to się udało, bo na pożegnaniu były łzy, płacz, żal z rozstania – mówi Mirosław Guzewicz, dyrektor Zespołu Szkół w Księżynie, współorganizator kolonii. Zapowiedział, że nie są to ostatnie takie kolonie. Szkoła już od kilku lat współpracuje ze Wspólnotą Miłosierdzia Bożego w Solecznikach na Litwie.

(waz)



← KOLONIE  
POLSKICH  
DZIECI  
Z LITWY

K O M U N I K A T

## Zakaz pobierania wody z hydrantów

**Wodociągi Michałowo informują o zakazie pobierania wody z hydrantów przeciwpożarowych zainstalowanych na sieciach wodociągowych w Gminie Michałowo.**

Hydranty są ważnym elementem ochrony przeciwpożarowej ludzi, budynków mieszkalnych i obiektów gospodarczych. Prawo do uruchomienia hydrantów mają konserwatorzy Wodociągów Michałowo oraz służby ratownicze straży pożarnej.

Zgodnie z Ustawą z dnia 7 czerwca 2001r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. z 2020 r. poz. 2028 z późn. zm.) art. 28.1. mówi wprost:

„KTO BEZ UPREDNIEGO ZAWARCIA UMOWY, O KTÓREJ MOWA W ART. 6 UST. 1. POBIERA WODĘ Z URZĄDZEŃ WODOCIĄGOWYCH, PODLEGA KARZE GRZYWNY DO 5000 Zł.”

Każdorazowe niekontrolowane uruchomienie hydrantu i intensywny pobór wody powoduje ZMIANĘ JAKOŚCI WODY ORAZ NAGŁE SPADKI CIŚNIENIA W SIECIACH WODOCIĄGOWYCH. W wielu przypadkach zniszczony hydrant staje się potencjalnym źródłem skażenia bakteriologicznego wody w sieci wodociągowej. Stanowi

to ogromne zagrożenia dla zdrowia. Wandale uszkadzają hydranty, łamią zabezpieczenia antykradzieżowe, doprowadzają do ciągłych wycieków i marnotrawstwa wody. Przyczyną wielu skarg na niedostateczne ciśnienie wody w sieci jest kradzież wody z hydrantów.

Uprzejmie informujemy, iż na bieżąco monitorujemy stan wody na ujęciach, jak również prowadzimy bieżące płukania w naszych hydroforniach. Tylko eliminując proceder kradzieży wody z hydrantów, możemy zapewnić niezawodność i komfort dostaw wody dla wszystkich mieszkańców Gminy i Miasta Michałowa.

Prosimy o przekazywanie nam wszelkich informacji o zarejestrowanych kradzieżach wody, nawet tych nocnych na numer telefonu 665-472-710 ewentualnie na adres e-mailowy wodociagimichalowo@gmail.com. Apelujemy, aby nie pozostawać obojętnym na zauważone przypadki kradzieży wody z ww. urządzeń wodociągowych.

(waz)



## NIE nowotworom u dzieci

Bezpłatne badania USG dzieci w wieku od 9 miesięcy do 6 lat

KATRYŃSKI  
FOUNDATION



Fundacja  
Ronald McDonald  
Polska

### MIEJSCE BADAŃ

w Supraślu 10 września (sobota)  
w Michałowie 11 września (niedziela)

### ZAPISY

w dniach 5-9 września w godz. 09:00-16:00  
pod nr tel. 739 087 756

Udział w badaniu bez rejestracji nie jest możliwy



MICHAŁOWO  
Nie zapomnij

Supraśl

MILKLAB

Obcystożłasia.pl

bia24

McDonald's

DAN LAB

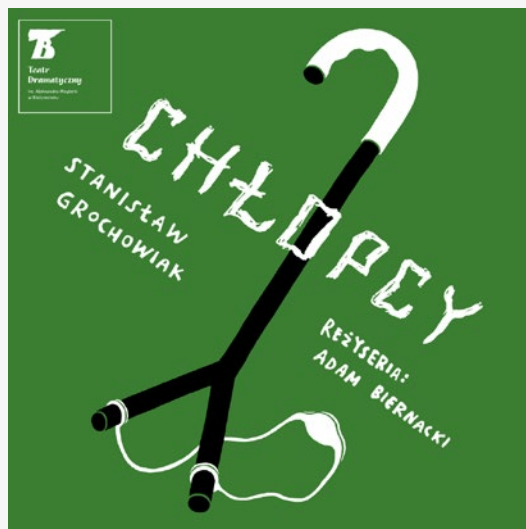
Apartments

DAN SEPT  
PREPARATY DO DEZYNFEKЦИИ  
producent DANLAB

renggli  
Systemy Mebli  
Laboratoryjnych



## PREMIERA „CHŁOPCÓW”



**Czas do Teatru! Dramatyczny powraca po wakacyjnej przerwie. 10 września na scenie w kinie Ton w Białymstoku – premiera spektaklu „Chłopcy”, w reżyserii Adama Biernackiego.**

Chłopcy się bawią. Chłopcy przemycają do pensjonatu alkohol. Chłopcy urządają sobie zabawy, gdy koleżanka stoi na czatach. Chłopcy marzą o wielkiej miłości. Chłopcy buntują się. Ale Chłopcy już dawno nie są chłopcami. To wbrew pozorom dorośli,

a nawet i mocno dorośli mężczyźni. I wbrew pozorom nie są na koloniach, a mieszkają w zakładzie opieki, prowadzonym przez siostry zakonne.

Poznajcie tych dziwnych, nieokrzyszczonych chłopców, z czułością i humorem opisanych przez Stanisława Grochowiaka: **Kalmię**, którego żona odwiedza tylko raz w roku; **Jo-Ja**, który w głębi duszy jest ciągle kościelnym; **Pożarskiego**, który nie rozstaje się z parasolem; **Smarkuła**, który tak naprawdę jest Supermanem; **Profesora**, który kiedyś ujarzmi piorun kulisty.

Przeżyjcie z nimi ich udrękę i radość. Bo w świecie, w którym nic nie jest ani łatwe, ani przyjemne, ani wesołe – koniecznie trzeba mieć to, czego chłopcy mają pod dostatkiem: odwagę, wyobraźnię, szczerą przyjaźń i niewyczerpaną wiarę w to, że na pewno wkrótce będzie lepiej.

W obsadzie spektaklu znaleźli się: Paula Gogol, Krystyna Kacprowicz-Sokołowska, Katarzyna Mikiewicz, Agnieszka Możejko-Szekowska, Katarzyna Siergiej, Monika Zaborska, Bernard Bania, Krzysztof Ławniczak, Patryk Ołdziejewski, Sławomir Popławski i Marek Tyszkiewicz.

Daty i godziny spektakli są dostępne na stronie internetowej: [dramatyczny.pl](http://dramatyczny.pl)



**architekci &  
budownictwo**  
o d 1 9 9 7

**PROJEKTY I REALIZACJA  
DOMÓW JEDNORODZINNYCH  
PRZY ZLECENIU BUDOWY PROJEKT ZA 1 ZŁ!**

OD PROJEKTU PO REALIZACJĘ tel. 609 576 067 miastoprojekt.eu

16-050 Michałowo ul. Sienkiewicza 21A tel. 85 7 189 424 e-mail: sekretariatmosir@michalowo.eu

**MIEJSKI OŚRODEK SPORTU  
I REKREACJI W MICHAŁOWIE**

- pełnometrażowy basen pływacki
- zajęcia z aqua aerobiku
- nauka pływania
- zjeżdźalnia
- sauna
- jacuzzi
- siłownia



[mosir.michalowo.eu](http://mosir.michalowo.eu)





## Szkoła Fryzjerska ZDZ dla Dorosłych

(KKZ FRK.01 i FRK.03 - Technik Usług Fryzjerskich)

- pielęgnacja, koloryzacja i upięcia
- strzyżenia damskie i barbering
- profesjonalne pracownie fryzjerskie
- najlepsi instruktorzy
- nauka w weekendy
- czesne: 100 zł / m-c

## Dwuletnia Szkoła Kosmetyczna dla Dorosłych

(KKZ FRK.04 - Technik Usług Kosmetycznych)

- wizaż, paznokcie, rzęsy
- zabiegi na twarz i ciało
- fizykoterapia i dietetyka
- nauka w weekendy
- dobrze wyposażone pracownie zawodowe
- wykwalifikowana kadra
- czesne: 120 zł / m-c

ZDZ Białystok  
ul. Sienkiewicza 77  
[www.szkolazdz.pl](http://www.szkolazdz.pl)

 /szkolazdzbialystok

**START: październik 2022**

**ZAPISY: tel. 85 675 24 91**

